Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. DZIŚ: FILM 14 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 68. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 23 marca 1933 r. | Rok XXVII.

Narodziny Trzeciego Reichu.

Triumf dyktatury

nad grobem demokracji.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 22. 3. **W dniu 21 marca, w pierwszym dniu wiosny 1933 r. Niemcy jak długie i szerokie obchodziły święto narodzin Trzeciego Reichu, święto ustanowienia religji nacjonalizmu i święto triumfu dyktatury nad grobem demokracji.**

Główne nabożeństwo odbyło się w Poczdamie w kolebce niemourodzonego parlamentu, którego zadaniem w ciągu najbliższych kilku dni ma być wyrzeczenie się wszystkich praw na przeciąg 4-letniej kadencji.

Dawna stolica królów pruskich, kościół garnizonowy kryjący zwłoki Fryderyka Wielkiego przez pół dnia łączyły serca niemieckie w jeden rytm uderzający na cześć zespolenia Rzeszy w duchu dawnego prusactwa, ożenionego z hitleryzmem.

Entuzjazm tłumów.

Z pierwszym brzaskiem poranku ulice Poczdamu zaroiły się tysiącami widzów. Na krótko przed rozpoczęciem się uroczystości pod lasem sztandarów i transparentów czerniło się morze ludzkich głów, zapełniających ulice, okna i balkony. Niekłamana radość, entuzjazm pomieszany z fanatyzmem uderzał **pod niebo nieprzerwanym okrzykiem „Heil“ na cześć przybywających dostojników, maszerujących oddziałów wojskowych, Stahlhelmu, policji, a przedewszystkiem żółtych (?) koszul szturmowców.**

O godz. 10,30 rozpoczęło się nabożeństwo dla protestantów w kościele Mikołaja, dla katolików w miejskim kościele parafjalnym. Tylko kanclerz Hitler, jego prawa ręka Goebbels choć obaj katolicy nie wzięli udziału w modłach, lecz w tym czasie złożyli wieniec na grobach poległych szturmowców na Luisenstädtischer Friedhof.

Krok ten był tem motywowany, że **episkopat niemiecki uznał katolików, należących do partji narodowo socjalistycznej za odszczepieńców, niegodnych przyjmowania Najświętszych Sakramentów.**

Główni kapłani nowej religji nacjonalizmu nie byli więc obecni przy tych aktach kultu.

Otwarcie Reichstagu.

Uroczysty akt otwarcia Reichstagu rozpoczął się w kościele garnizonowym punktualnie o godz. 12. Krótkie orędzie Hindenburga i mowa Hitlera pełne były akcentów głębokiej radości z powodu triumfu nacjonalizmu. Na uwagę zasługują **wyrazy głębokiej czci, jakich kanclerz nie szczędził pod adresem sędziwego marszałka stwierdzając, że jego zadziwiające życie jest symbolem niezniszczalnej siły życiowej narodu niemieckiego.** Wartościową również była teza Hitlera, że w Poczdamie dokonał się akt „małżeństwa między symbolami dawnych wielkości i młodemi odrodzonemi siłami, czyli **między starym duchem pruskim i młodym nacjonalizmem.“**

Publiczność przysłuchiwała się głośnikom transmitującym te przemówienia i brała bezpośredni udział w uroczystościach. Tak samo dzięki radjo ¾ Rzeszy brało niemal czynny udział w uroczystości.

Armaty grają.

Gdy po skończeniu mów baterje poczęły oddawać 21 strzałów na znak, że Hindenburg składa wieńce na grobach Fryderyka Wilhelma I i Fryderyka Wielkiego **niezwykłe rozczulenie ogarnęło tłum.** Na odgłos armat, tej najpiękniejszej dla ucha pruskiego muzyki, widziałem w oczach sąsiadek łzy niekłamanej radości i spojrzenie owiane głęboką dumą odniesionego zwycięstwa.

W dniu 21 marca zmarł w Poczdamie niemiecki parlamentaryzm ale równocześnie stał się jednolity w swym pruskim charakterze naród niemiecki, którego przygniatająca większość owiana jest entuzjazmem dla dokonanego dzieła i gotową jest działać w myśl wskazań swego wodza Hitlera.

O tem my w Polsce wiedzieć musimy!

St. Ro.

Przyszły władca Niemiec

w operze Krolla.

Popołudniowe obrady Reichstagu.

Berlin, 22. 3. O godz. 5 po południu odbyło się uroczyste otwarcie obrad Reichstagu. Przewodniczył Göring.

Z pośród trzech wiceprzewodniczących 1 należy do centrum, drugi do niemiecko-narodowych a trzeci jest narodowym socjalistą.

Sala Kroll-Oper jest cała utrzymana w jednolitym czerwonym kolorze. Na tle kurtyny widniał olbrzymich rozmiarów sztandar hitlerowski ze swastyką, którym zastąpiono pierwotnie umieszczone na tem miejscu godło Rzeszy w postaci wielkiego czarnego orła. Po obu stronach swastyki wisiały flagi o barwach czarno-biało-czerwonych.

Krótko przed posiedzeniem w loży umieszczonej w pobliżu loży prezydenta zjawił się kronprinz w otoczeniu kilku członków rodziny Hohenzollernów. Pojawienie się kronprinza podziałało na zebranych jak iskra elektryczna. Przez dłużnie chwilę w loży kronprinza panował tłok. Wszyscy spieszyli na wyścigi by uścisnąć rękę przyszłego władcy Niemiec.

Socjal-demokraci zgłosili wniosek o uwolnienie 11 towarzyszy. Wniosek przeszedł bez sprzeciwu, całość posiedzenia minęła spokojnie.

St. Ro.

Zbrojne kordony otoczyły parlament.

Berlin, 21. 3. Gmach opery Krolla, w którym obraduje Reichstag od południa otoczono szeregiem kordonów policyjnych. U wejścia i wewnątrz budynku pełnili służbę agenci policyjno-kryminalni, którzy przeprowadzali ścisłą kontrolę wszystkich posłów. Widać było również umundurowanych szturmowców. Przedstawiciele prasy u wejścia do gmachu poddawani byli osobistej rewizji w poszukiwaniu broni.

Więcej niż połowę foteli zajmowali członkowie frakcji narodowo-socjalistycznej, którzy przybyli w mundurach bronzowych lub czarnych. **Socjal-demokraci zajęli skrajne rzędy na lewicy.** Wiele miejsc, przeznaczonych dla posłów socjal-demokratycznych było pustych. **Dla komunistów miejsc zupełnie nie przewidziano.**

Hitler wraz z innymi członkami gabinetu zasiadł na ławach poselskich.

25-minutowe posiedzenie.

Konstytuujące posiedzenie nowego Reichstagu trwało zaledwie 25 minut. Obrady zagaił Göring, komunikując, że przywódcy frakcyj postanowili wbrew dotychczasowemu zwyczajowi poruszyć otwarcie obrad nie najstarszemu z posłów, lecz dotychczasowemu przewodniczącemu izby. Przedstawiciel socjaldemokratów Vogel zgłosił wniosek o natychmiastowe wypuszczenie na wolność uwięzionych dotychczas 9 posłów socjal-demokratycznych. Wniosek ten przekazano komisji regulaminowej.

Zkolei izba przystąpiła do wyboru prezydjum. Na przewodniczącego **Reichstagu obrany został ponownie Goering, wiceprzewodniczącymi centrowiec Esser, niemiecko-narodowy Graef i narodowy socjalista Cerner.**

Obejmując przewodnictwo, Goering wygłosił przemówienie, w którem podkreślił m. in. **symboliczne znaczenie dzisiejszej uroczystości w Poczdamie.**

Duch Poczdamu.

Duch tego Poczdamu — oświadczył mówca — **dał Niemcom siły do stawienia oporu całemu światu przez 4 lata wojny.**

Wśród oklasków na ławach stronnictw rządowych Goering zwrócił się do kanclerza, mówiąc, że **naród niemiecki winien mu wdzięczność za przywrócenie dawnych haseł walki o honor i wolność.**

Następne posiedzenie wyznaczono na czwartek po południu. Na porządku dziennym figuruje zmiana regulaminu obrad, ekspose kanclerza Hitlera i drugie czytanie ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu Rzeszy. Odnośny projekt zgłoszony został w formie wniosku narodowych socjalistów.

Hitler zdjął brunatną koszulę.



Kanclerz Rzeszy Niemieckiej Hitler (przy pulpicie) odczytuje swój manifest do narodu, w kościele garnizonowym w Poczdamie.

Premjer Prystor o pracach i zamierzeniach rządu.

„Polska nie traci równowagi ducha“

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 22. 3.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu załatwiono sprawy drobne, jak **sprzedaż nieruchomości skarbu w Hadze i ustawę o rzeźniach.** Ustawa ta ma na celu stworzenie wyłączności dla gmin i gwarancji prawidłowej i opłacalnej eksploatacji oraz poprawienia stanu sanitarnego rzeźni.

Komisja wprowadziła do projektu rządowego szereg poprawek m. i., że ustawa ma zastosowanie tylko w stosunku do gmin miejskich, posiadających conajmniej 25.000 mieszkańców, oraz że rzeźnie, jako instytucje użyteczności publicznej nie powinny być źródłem dochodów gminy, dla pokrywania wydatków budżetowych.

Uchwalono również nowelę do **ustawy o poczcie, telegr. i telef.** Nowela przelewa niektóre uprawnienia ministra na dyrekcje pocztowe. Uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do zwalniania od opłat radjowych ciężko poszkodowanych inwalidów.

Obecny projekt rządowy przedłuża je do 31. 10. 1933 r. co w łączności z moratorjum na okres zimowy **przedłuża zawieszenie eksmisji dla bezrobotnych z mieszkań jedno i dwuizbowych do 1. 4. 1934 r.** Wniosek PPS o zawieszenie wszelkich eksmisyj, a więc i w nowych domach i z lokali 3 i 4-o izbowych odrzucono.

Popołudniowe posiedzenie Sejmu

Opozycja opuściła ławy poselskie.

Przemówienia premjera Prystora oczekiwano z wielkiem napięciem. Od samego rana było rzeczą pewną, iż premjer zabierze głos. Ponieważ równocześnie odbywała się w Niemczech uroczystość otwarcia Reichstagu i spodziewano się, że Hitler może wygłosić przy tej sposobności napastliwe przemówienie albo wobec stosunków, wytworzonych traktatem wersalskim, albo też wprost zaatakuje Polskę — przeto **sprawę pełnomocnictw przełożono na popołudniowe posiedzenie Sejmu,** aby dać możność premjerowi zająć stanowisko wobec tego, co dziać się mogło w sali niemieckiego Reichstagu.

Na ławach poselskich nieomal komplet. Ławy rządowe wypełnione. Obok premjera zasiedli — minister skarbu Zawadzki i minister spraw wewn. Pieracki. Loże dziennikarskie były oblężone. Polskie Radjo zapowiedziało transmisję mowy premjera.

Do sprawy pełnomocnictw przystąpiono o godz. 5,35 po poł. Jako referent zabrał głos pos. Paschalski, który w dłuższem przemówieniu uzasadniał **potrzebę pełnomocnictw dla rządu,** do którego BBWR ma najzupełniejsze zaufanie.

Gdy tylko wszedł na trybunę pos. Paschalski, **opozycja z lewa i z prawa poczęła opuszczać izbę.** Ktoś krzyknął: precz z sanacją!

Za chwilę ławy były puste. Posłowie z BB zajmują miejsca opozycji, aby nie było przykrych dla oka luk. Oprócz BB na sali **pozostali Niemcy, komuniści i żydzi** oraz „dziki" ks. Szydelski z Małopolski.

Przemówienie premjera rozczarowało wszystkich.

Wygłosił on bardzo obszerny rejestr tych wszystkich ustaw, które rząd w ostatnim czasie przedłożył sejmowi. Do tytułu każdej ustawy dodawał tylko swoje uwagi. To wszystko słyszeliśmy już nie po raz pierwszy i to z ust tegoż samego premjera Prystora. Wszystkie to prace rządu i Sejmu już dokonane nie miały **nic wspólnego z pełnomocnictwami dla Pana Prezydenta.**

Oto krótkie streszczenie jego przemówienia:

Na wstępie premjer Prystor zwrócił uwagę, że w chwili obecnej

konieczna jest sprawność rządzenia.

Wniosek o udzielenie szerokich pełnomocnictw zapewnić ma państwu maksymum odporności i da możność wykończenia prac już rozpoczętych i na wielu odcinkach szeroko zaawansowanych.

Charakteryzując dotychczasowe poczynania rządu premjer m. i. oświadczył, że **rząd nie cofnął się przed naciskiem niezbędnym dla przezwyciężenia oporu ze strony związków kartelowych.**

Rząd nie dążył i nie dąży do zniesienia t. zw. zdobyczy socjalnych, powiada premjer, ale musiał pójść na szereg modyfikacyj w tej dziedzinie i że **pewne ofiary robotnicy muszą ponieść.**

W dziedzinie obciążeń podatkowych rząd po za zastosowaniem ulg zajmie się sprawą zaległości podatkowych **w kierunku odciążenia życia gospodarczego** poprzez rozsądną i na dłuższy czas obliczoną likwidację tych obciążeń. Jest to

bardzo cenna zapowiedź szefa rządu.

Zdaniem pana premjera sytuacja wcale nie jest rozpaczliwa i dlatego nawoływał, aby porzucić wszelkie narzekania i przestać płakać.

Okres najbliższy ma być **okresem ożywienia życia gospodarczego** przez stopniowy powrót do inwestycyj. Premjer jest tak optymistycznie nastrojony, że widzi w kraju znaczne dążenie do kapitalizacji, co się ujawnia w powiększonych wkładach PKO i innych instytucjach oraz bankach. Ożywienie życia gospodarczego ma nastąpić m. i. przez

rozszerzenie robót publicznych

dzięki Funduszowi Pracy.

Poruszając momenty z polityki zagranicznej p. premjer oświadczył:

„Nie jest oczywiście dobrze, skoro nam, zajętym pracami, hałasuje ktoś za ścianą. Nie jest dobrze, gdy słyszymy echa wstrząsów, **choćby tak dalekich jak te, które przychodzą do nas przez Atlantyk. Ale to nie powinno oddalać naszej uwagi od celów, które sobie postawiliśmy i od prac, które rozpoczęliśmy.**

Zakończył swe przemówienie następująco:

„Aby jednak zabezpieczyć życie Polski i obecne nasze prace w sposób skuteczny od ewentualnych niespodzianek światowych, zwłaszcza na polu gospodarczem, rząd w dzisiejszych warunkach musi mieć **zapewnioną możność szybkiej reakcji.** Ten wzgląd jest zasadniczym motywem wniosku rządu o udzielenie Prezydentowi Rzeczypospolitej pełnomocnictw na okres przerwy w pracach ciał ustawodawczych".

Nieoczekiwany występ prezesa BB.

Po przemówieniu p. Prystora zabrał głos zupełnie nieoczekiwanie prezes klubu BBWR **płk. Sławek.** Streścić jego przemówienie można w następujących słowach: **wszystko przed majem było złe, po maju — wszystko najlepsze.** Rządowi, do którego mamy zupełne zaufanie, pełnomocnictwa damy. (Nikt się czego innego po BB nie spodziewał — red.) Po przewrocie majowym, powiada p. Sławek, wszelki ład oparł się na autorytecie marsz. Piłsudskiego. Dziś zasada współdziałania zaczyna się stopniowo przyjmować. Życie w Polsce zostało przestawione na inny bieg bez łamania podstawowych zasad i form parlamentarnych. (Rzeczywiście bez? — red.) Dla ustalenia tego nowego ładu i dla uzyskania sprawności i szybkości działania całego aparatu państwowego — Sejm będzie musiał z własnej woli swe uprawnienia przelać na Prezydenta. Prezes Sławek usiłuje przekonać następnie swoich kolegów partyjnych, że przy idealnej współpracy z rządem blok nie przekracza kompetencji, które muszą być zachowane między władzą ustawodawczą i wykonawczą.

Zakończył słowami: **Przez cały świat idą wstrząsy na tle gospodarczem i politycznem, a Polska zniszczona i uboga równowagi nie traci.** (Najmniejsza w tem zasługa BB — red.) Chcemy, by w tych warunkach brak wystarczających uprawnień nie krępował pracy rządu.

Mając pełne zaufanie do rządu itd. itd.

Komunista nie doszedł do głosu.

Miał przemawiać w dyskusji komunistyczny pos. Rożek i dlatego to komuniści tak cicho siedzieli podczas obu przemówień. Jednak marszałek Sejmu przegłosował wniosek o zamknięcie dyskusji.

Za wnioskiem o pełnomocnictwach głosowali tylko posłowie z BB. Żydzi zajęli **niewyraźne stanowisko** — i tak i nie — za i przeciw. Z sali sejmowej nie wyszli, podczas głosowania siedzieli, a ponieważ nie było głosowania przeciw wnioskowi, — żydzi mogą teraz wmawiać w rząd, że przecież głosowali za pełnomocnictwami, a dziennikarzy w klubie sprawozdawców zapewniali, iż głosowali przeciw. Mogli równie dobrze wstrzymać się od głosowania...

Po głosowaniu Sejm przystąpił do dalszego załatwienia porządku obrad.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w czwartek 23 bm., ostatnie podobno we wtorek.

Na co potrzebna jest zmiana statutu Banku Polskiego.

Sprawę zmiany statutu Banku Polskiego referował pos. **Hołyński** (BB) Na mocy tych zmian dewizy będą zaliczane do pokrycia bankowego narówni z wekslami. Dalszą zmianą jest to, że pokrycie natychmiast płatnych zobowiązań będzie wymagane tylko dla sum, przekraczających 100 milj. zł.

Dalsza zmiana dotyczy podatku, który płacić ma Bank Polski w razie zejścia poniżej ustawowego pokrycia. Następna poprawka dotyczy dyskonta weksli rolniczych. Dotychczas była mowa o wekslach rolników, obecnie mówi się o wekslach rolniczych, a zatem istotną będzie nie osoba, lecz tranzakcja.

W dyskusji zabrał głos pos. **Jasukiewicz** (Kl. Nar.) który stwierdza, iż inicjatywa tych zmian nie wyszła **od akcjonarjuszów, a od rządu,** którego wpływy w Banku Polskim stale wzrastają. Ustawa ta ma na celu nietylko wzmocnienie polityki banku, lecz dostosowanie się z góry do sytuacji, która może nastąpić. Zmiany te są wywołane również i przez to, ażeby umożliwić **coraz szersze korzystanie z Banku Polskiego jako z instrumentu polityki finansowej rządu.**

Po tych zmianach **obieg banknotów będzie mógł wzrosnąć o pół miljarda zł,** czyli o 50%. oraz częściej używa się Banku do pokrycia deficytu za pomocą hojnych operacyj. Wszak nie tak dawno podwyższono kredyt bezprocentowy skarbu w Banku Polskim o 50 milj., które zaliczono do pokrycia.

„Dziś **zrównoważony budżet jest zabytkiem przeszłości,** powiada pos. Jasukiewicz. Oby taki sam cios nie spotkał naszej waluty. Na porządku dziennym mamy dziś **dwie ustawy, t. j. o biletach skarbowych i banku akceptacyjnym.** Wykonanie tych ustaw z pewnością wywoła większe zapotrzebowanie znaków obiegowych, a niepewną jest rzeczą, czy te walory okażą się dla banku dobrem pokryciem".

Mówca zapowiada, że klub jego głosować będzie przeciwko ustawie.

Ustawę przyjęto w obu czytaniach głosami większości rządowej.

Ustawa o biletach skarbowych.

Nast. przystąpiono do dyskusji nad ustawą o biletach skarbowych, która upoważnia ministra skarbu do emisji tych biletów na sumę 200 milj. zł z terminami płatności nie dłuższemi, jak jeden rok.

Przeciw ustawie przemawiał jedynie pos. Stahl (Kl. Nar.) Kredyt jest instrumentem mówił on — którego trzeba używać bardzo ostrożnie, aby nie został zaprzepaszczony. Sądzę, że na ten kredyt, z którym dziś rząd występuje, on nie zapracował, bo nie stworzył warunków, któreby umożliwiły uzyskanie go u społeczeństwa i dlatego będziemy głosowali przeciw ustawie.

Ustawę przyjęto głosami BBWR.

Potanienie kredytu.

Pos. Czernichowski (BB) referował ustawę o wysokości odsetek od wkładów i innych pieniężnych lokat w Komunalnych Kasach Oszczędności i spółdzielniach.

Projekt obniża procenta do 6% w dziedzinie kredytu hipotecznego, a w kredytach rolniczych i prywatnych odsetki mogą być obniżane do 4,5% rocznie. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

O kredytach dla rolnictwa referował pos. Czernichowski (BB) **Ogólne zadłużenie naszego rolnictwa oblicza się na 4.621.030.000.** Obciążenie przez ustawę konwersyjną wynosić będzie 187 milj. zł, co jest poważnem obniżeniem kosztów oprocentowania, które zejdą obecnie do mniejwięcej 300 milj.

Rząd wybrał drogę umożliwienia dobrowolnych układów między dłużnikami, a instytucjami kredytowemi, zapewniając tym ostatnim pomoc skarbu państwa. Projekt daje rolnictwu ułatwienie o spłacie, przez rozłożenie ich na kilka lat i obniżenie oprocentowania. Instytucje kredytowe uzyskują wzamian pomoc skarbu państwa w formie 50% gwarancji strat, jakie instytucja na układach poniesie i możliwości upłynnienia wierzytelności układowych.

Ustawa upoważnia ministra skarbu do założenia Banku Akceptacyjnego w formie spółki akcyjnej.

Projekt ustawy tej spotkał się w dyskusji z życzliwem potraktowaniem opozycji. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Ulgi budowlane.

Sprawę ulg dla nowowznoszonych budowli referował pos. Urlich (BB) Projekt ten jest uzupełnieniem i rozszerzeniem obecnie obowiązujących ulg i ujmuje je w jednolitą ustawę. Ma ona wywrzeć wpływ na zwiększenie budownictwa mieszkaniowego, na zmniejszenie bezrobocia i potanienie mieszkań.

Ustawa zwalnia nowe domy od podatku od nieruchomości na przeciąg lat 15-tu. Ulgi mogą być przyznane przed ukończeniem budowli. Nowe budowle zwalniane będą od podatku majątkowego i innych.

Ustawę przyjęto w obu czytaniach.

Uchwalono również projekt rządowy o ulgach w zakresie oprocentowania i terminu spłaty wierzytelności hipotecznych. Jest to dalsze ogniwo w rozwiązywaniu spraw kredytowych, szczególnie rolniczych. Projekt ten ma zdjąć około 42 milj. na rok z bark rolnictwa. Odsetki ustanawia się na 6%, a prócz tego spłaty kapitału odracza się do 1 października 1934 r.

Moratorjum mieszkaniowe dla bezrobotnych.

Moratorjum mieszkaniowe referował pos. Bierczyński. Obecny projekt rządowy przedłuża je do 31. 10. 1933 r. (ciąg dalszy wyżej)

Szpiegostwo niemieckie w Polsce.

„Dyplomata“ Lukaszek na Górnym Śląsku.

4) (Ciąg dalszy nastąpi.)

Pewnego razu Kurzydym skierował rozmowę na powstanie śląskie.

— Wiesz co — mówił do swego towarzysza — rozmawiałem kiedyś o waszem powstaniu z pewnym panem, który twierdził, że całe powstanie było właściwie niczem innem, jak napadem, wykonanem przez

wojska polskie, które przebrano po cywilnemu.

To twierdzenie oburzyło Tomasa do żywego.

— To mogłeś powiedzieć owemu panu, że jest idjota — odparł — przecież ja jestem Ślązakiem i wiem dokładnie, kto walczył w powstaniu.

— Powtarzam ci tylko, co słyszałem, a mówił mi to nie byle kto, tylko człowiek inteligentny, **były landrat powiatu rybnickiego dr. Lukaszek.**

— Co Lukaszek? — To renegat pochodzenia śląskiego, którego dziś się wstydzi każdy uczciwy Ślązak i omija go zdala.

— Nie interesuje mnie jego pochodzenie, ale wiesz ty, że on pytał mnie wówczas, czybym nie mógł

postarać się dla niego o dokumenty,

któreby udowodniły udział żołnierzy polskich w powstaniu. Ty masz w Polsce stosunki. Gdybyś mi dopomógł poszukać takich dokumentów, moglibyśmy coś niecoś zarobić, a może wypuszczonoby nas wcześniej z tej przeklętej budy.

— Nie rozumiem — odpowiedział Tomas — jak ja się mam postarać o dokumenty, które nie istniały i istnieć nie mogą, i jeszcze siedząc tutaj.

— No nie udawaj znowu, przecież takie dokumenty napewno się znajdą. Jesteś człowiekiem sprytnym i postarać się o to nie będzie ci trudno. Nie jesteś przecież w ciemię bity, wypuszczą cię stąd przed czasem i zarobimy sobie parę tysiączków. Ja podejmuję się nawiązać kontakt z doktorem Lukaszkiem. Kara moja kończy się już we wrześniu, tj. za kilka tygodni.

— Muszę się nad tem zastanowić — odparł Tomas — pomyślę, gdzie mógłbym dostać dokumenty, o które ci chodzi.

Tomas zdawał sobie doskonale sprawę z tego, co znaczyła propozycja Kurzydyma. Zrozumiał też teraz, dlaczego Kurzydym chciał koniecznie zawiązać z nim znajomość.

Gdy wracał pewnego wieczoru z zajęć więziennych wcisnął do rąk pewnemu znajomemu dozorcy paczkę papierosów, które kupił za wydzieloną mu przez zarząd więzienia małemi kwotami gotówkę z jego depozytu. Do papierosów dołączył małą

zwiniętą kartkę papieru,

napisaną do swego przyjaciela w Katowicach. Komunikował się już raz, na wzór innych więźniów, taką nielegalną drogą ze swoimi w Polsce i odbierał już kilkakrotnie od nich pocieszenie i pokrzepienie w twardym losie, jaki go niespodziewanie spotkał. Dozorca załatwiał wiele poufnych spraw, pobierając za to drobne wynagrodzenie. Niejeden z więźniów odwdzięczył mu się hojniej dopiero po zwolnieniu z więzienia.

Tomas chciał się porozumieć z przyjacielem, co ma w danym wypadku robić, a ponadto prosił swego kolegę, by ten zawiadomił polskie władze bezpieczeństwa o niemieckich podstępnych zamiarach. Kiedy zobaczył znowu Kurzydyma, powiedział mu, że będzie się starał pożądane dokumenty odnaleźć, jednak nie zdaje sobie narazie jeszcze sprawy, jak to wykona.

Udawał serdecznego przyjaciela...

We wrześniu 1926 r. Kurzydym opuścił więzienie. Tomas widywał go w ostatnim czasie bardzo rzadko. Dziwiło go, dlaczego Kurzydym cieczył się tak wielkiemi względami władz więziennych, że zawsze otrzymał jakieś łatwe zajęcie; to wykonywał posługi biurowe, to pomagał kierownikowi kancelarji w pracach piśmiennych, a nawet wychodził bardzo często na miasto z jakiemiś specjalnemi zleceniami. Ani razu nie widział Tomas Kurzydyma

w kajdanach,

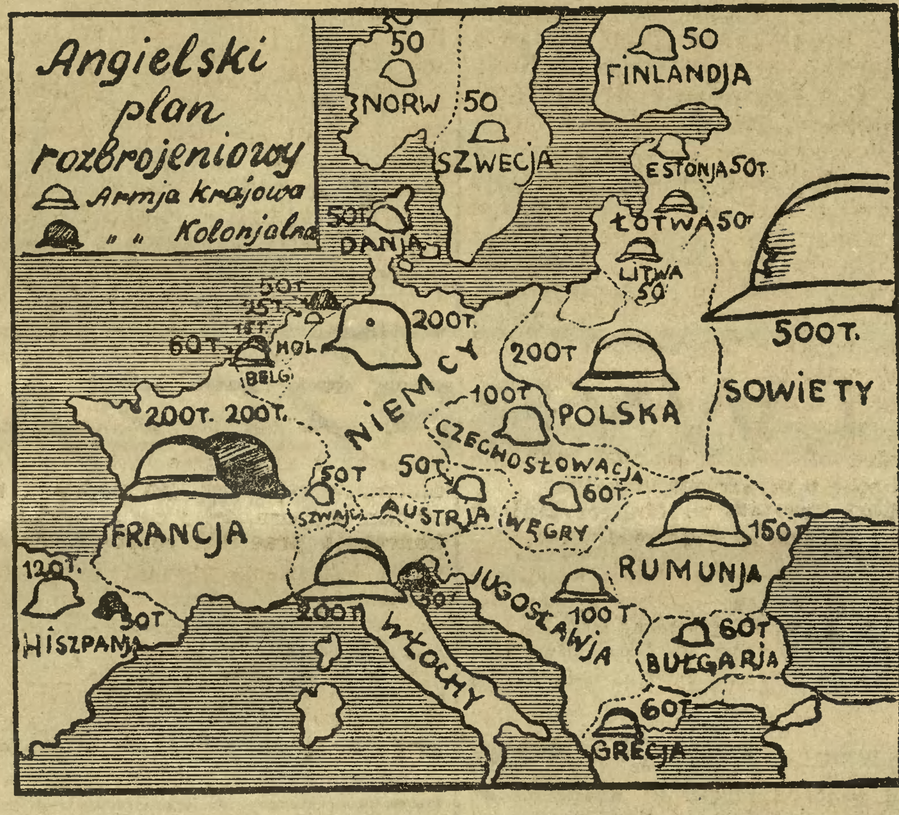
jakie nakładano innym więźniom, a szczególnie Polakom, których **torturowano** za udział w plebiscycie, lub inne podobne „przestępstwa“ polityczne. Stosunek dozorców do Kurzydyma był zupełnie inny, jak do reszty więźniów.

Kurzydym, będąc już na wolności, nie zapomniał o Tomasie, udawał nadal serdecznego przyjaciela. Często odwiedzał go w więzieniu i przynosił papierosy, czekoladę i owoce, nie zapominając zwracać rozmowy na omawiany swego czasu „interes“ i dokumenty o powstaniu.

Kurzydym miał widać nawet wpływ na władze więzienne, bo potrafił wymóc na nich, że Tomasa traktowano w ostatnim czasie więcej po ludzku, a przynajmniej narówni ze zwykłymi zbrodniarzami, którzy w stosunku do więźniów politycznych Polaków stanowili jakąś uprzywilejowaną klasę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szczegółowy plan Mac Donalda.



Plan, złożony przez Mac Donalda w biurze konferencji rozbrojeniowej w Genewie przewiduje następujące liczby dla armij państw kontynentalnych: Niemcy 200 tys. żołnierzy, Polska 200 tys. żołnierzy, Francja 200 tysięcy w kraju i 200 tysięcy w kolonjach, Włochy 200 tys. w kraju i 50 tys. w kolonjach, Sowiety 500 tysięcy żołnierza. Zniesienie artylerji polowej ponad 105 mm.. artylerji morskiej od 406 mm., a maksymalną liczbę samolotów dla Francji, Japonji, Włoch, Sowietów, St. Zjednoczonych i Anglji na 500. Służba wojskowa ma trwać 8 miesięcy.

Hakatystyczna manifestacja.

Berlin, 22. 3. (PAT). W 12-tą rocznicę plebiscytu na G. Śląsku niemiecki „związek górnośląski“ urządził w Berlinie manifestacyjne zgromadzenie na rzecz przyłączenia do Niemiec polskiego G. Śląska.

Przewodniczący zebrania dr. Richter w przemówieniu twierdził m. in., że w chwili wygaśnięcia konwencji genewskiej cały kompleks zagadnień górnośląskich wejdzie w stadjum decydujące. Po przemówieniu Richtera odczytano depesze, jakie zostały wymienione z prezydentem Rzeszy i kanclerzem Hitlerem.

* *

Do Związku Górnośląskiego w Berlinie należą wyłącznie urzędnicy niemieccy ze Śląska, agitatorzy hakaty, którzy od czasu do czasu na polecenie wyższych czynników urządzają manifestacje, podobnie jak „Związek Poznańczyków“.

Projekt pełnomocnictw dla Hitlera do roku 1937.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 22. 3. Projekt pełnomocnictw dla rządu Hitlera został już opracowany. Projekt przewiduje dla rządu pełnomocnictwa do dnia 1/IV 1937 r. i prawo wydawania wszelkich ustaw nie wyłączając zatwierdzenia budżetu. Tylko ustawy któreby ograniczały prawa Reichstagu lub rady państwa nie są możliwe. Prawa prezydenta Rzeszy zostaną zachowane. Rząd Rzeszy będzie miał również prawo zawierania umów z państwami obcemi bez przedkładania ich do zatwierdzenia Reichstagowi.

St. Ro.

Anastazja Drewnowska 28

Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

— Dziękuję ci, Nastusiu. Sama utłukę. Co tam u ciebie słychać? Antek pisał?

Antek był to domniemany narzeczony Nastusi, odsługujący wojsko.

— Bogać tam pisał. Pewnie tam już sobie upatrzył. Chłop to tak, póki widzi, póty pamięta. A niech go tam!... A panienka wie, co się stało w Deptakowie?

— Nie — odparła z akcentem trwogi Danka, dziwiąc się, że się przestraszyła.

— A to rządca chory. Rano, po tych imieninach, co to panienka była z nauczycielką, znaleźli go w parku zbitego na kwaśne jabłko. Opowiadała mi tamtejsza pokojówka. Niech ręka boska broni, co z nim porobili. Nowe ubranie podarte na nic. Ręka zwichnięta. Cały łeb w siniakach i podobno żebro złamane i wątroba odbita. Nie wiedzą, kto go tak urządził. Nie chce nic powiedzieć. Powiada, że nie wie. Matka chciała dać znać na policję, to nie pozwolił. Pan z Deptakowa zrobił śledztwo między fornalami, ale przysięgają się, że żaden nic nie wie.

Danka słuchała z zapartym oddechem.

— Gdzie go znaleźli?

— W alei niedaleko. Leżał w błocie, bo nad ranem padało.

— Żadnych śladów nie było?

— Gdzie tam. Jeżeli jakie były, to deszcz spłókał...

— Dlaczego on nie chce powiedzieć, kto go pobił?

Pies go wie. Nie chce i koniec. Podobno mówił, że sam się pomści.

Danka wzdrygnęła się lekko.

— Jak myślisz, Nastusia, za co mogli go pobić?

Dziewczyna wzruszyła rozłożystemi ramionami.

— Za niejedno panienko, taki pies ma dużo na sumieniu. Chodzi do cudzych bab, to może go jaki mąż przyłapał i spuścił lanie. Ja się dziwię — nachyliła się poufnie Dance do ucha — że nasza pani swata go z panienką. Pieniądze to on ma — kradzione — ale żeby był dobry człowiek, to nie. Wszyscy na niego narzekają, nawet matka. I wcale on z panów nie pochodzi, nie. I nie pasuje do panienki. Do panienki toby pasował pan Szarzyński.

Danka pochyliła się nad moździerzem.

— Nie bój się, Nastusiu, nie wyjdę za Obskurnego — rzekła po pewnej chwili.

— Dzięki Bogu. Jego matka już puszcza po ludziach, że on będzie się z panienką żenił.

Danka zapanowała z trudem nad oburzeniem i zapytała:

— Więc on jeszcze nie wstał?

— Nie, mówią, że poleży z tydzień, dwa...

Danka umilkła. Nabrała momentalnie pewności, że to Szarzyński pobił Obskurnego i zlękła się o jego bezpieczeństwo. Ale jeżeli pobił to... to... dalej nie śmiała myśleć. Postanowiła tylko, że opowie Zgrzytowi o tem, czego się dowiedziała od Nastusi, w nadziei, że on to powtórzy Szarzyńskiemu. Mogła go ostrzec tylko w ten sposób Postanowiła także prosić kuzynkę o zaprzestanie niedorzecznych swatów.

Służkowa dowiedziawszy się o wypadku, nie posiadała się z uciechy. Lubiła się cieszyć z cudzego nieszczęścia, dostarczało jej to emocji i rozrywki. Na prośbę Danki odpowiedziała drwiącym śmiechem.

— Czekaj, jak ja zrobię drugi raz cos dla ciebie. Pojęcie przechodzi, żebyś ty stroiła fochy. Patrzcie ją, jaśnie panienka.

— Zapowiadam ci, że więcej do niego nie wyjdę — oznajmiła stanowczo Danka i wyszła z pokoju.

ROZDZIAŁ XIII.

Dwór zakliczyński rozbrzmiewał odświętną wrzawą. W salonie huczał fortepian naprzemian z gramofonem, na podjeździe trzaskały bicze, rżały konie i trąbiły samochody. Anulka, bardziej napuszona, arogancka i nieznośna niż kiedykolwiek, fruwała po domu i ogrodzie, robiąc wśród gości i służby charakterystyczne zamieszanie. Uważała że z racji imienin należały jej się specjalne względy, niemal hołdy. Miała minę pełną sztucznej godności, śmiała się hałaśliwie, przybierała kokieteryjne pozy i kazała wszystkim podziwiać drugą nową sukienkę, arcydzieło pracowitych rąk pani Danki: z białej żorżety, z niezbędnemi falbanami i różową szarfą. Na warkoczach fruwały dwie duże różowe kokardy.

Danka siedziała w swoim pokoju na górze. Nie chciała wyjść do gości. Wolała odpocząć po całotygodniowej pracy, poczytać i pójść do Marysi, z którą się teraz widywała rzadziej, niż poprzednio.

Właśnie gotowała się do zejścia nadół, żeby przemknąć się do wiejskiej drogi, a stamtąd do szkoły, kiedy zapukała Nastusia.

— Panienko, jak panienka chce iść do panny Marysi, to niech panienka zara idzie, bo pani już mówiła panience Anulce, że panienka będzie nam pomagała przy stole. Niech panienka leci zara na spacer w pole, to panienki nie wypatrzą.

Danka pochwyciła chustkę, zawiązała z tyłu na głowie, podziękowała Nastusi i zbiegła ze schodów. Kiedy już była za parkanem usłyszała w ogrodzie głos Wisi.

— Ciociuuu Danusiuuu! Ciociuuu Danusiuuu!!

Zastała Marysię szykującą się do wyjścia.

— O, nie w porę przyszłam! — zawołała z żalem.

Marysia uściskała ją serdecznie.

— Właśnie, że bardzo w porę. Szłam na spacer.

— Sama?

— No chyba. Na wieczór jestem zaproszona do proboszcza. Pójdziemy na łąki, nad rzekę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości z kraju.

Związek Nauczycieli Przedszkoli rozwiązany.

Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.). Władze administracyjne w Warszawie, opierając się na ustawie o stowarzyszeniach, zlikwidowały Zw. Nauczycieli Przeszkoli, likwidując równocześnie mienie tego stowarzyszenia.

Rozwiązanie związku nastąpiło z powodu niedopełnienia wymogów statutowych.

Nowy fundusz pracy dostanie aż trzech dyrektorów.

Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że kierownictwo Funduszu Pracy składać się będzie z trzech dyrektorów tj.: naczelny dyrektor oraz dyrektor administracyjny i finansowy. Ciekawi jesteśmy, czy dyrektorami będą bezrobotni inżynierowie i bankowcy czy też ludzie, którzy już mają różne inne synekury.

Bardzo im się spieszy.

Studenci się jeszcze nie uspokoili.

Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.). Ministerstwo oświaty przystąpiło już do opracowania rozporządzeń wykonawczych do uchwalonej ustawy o szkołach akademickich. Rozporządzenia te mają być ogłoszone jeszcze przed zakończeniem bież. roku szkolnego.

* * *

Wczoraj grupa studentów usiłowała demonstrować przed uniwersytetem w obronie autonomji. Policja rozproszyła manifestantów. Puszczano w ruch motopompę, przy pomocy której oczyszczono ulicę, oblewając również licznych przechodniów. Policja wylegitymowała kilkunastu studentów.

Potworny czyn ojca.

Zatopił własnego syna.

Warszawa, 21. 3. (tel. wł.) Niejaka Z. Malinowska, mieszkanka Wilna, oskarżyła swego męża, który obecnie porzucił ją i zamieszkał w Warszawie, że w maju ub. roku rzucił swego syna do Wisły z mostu kolejowego.

Aresztowany Malinowski z początku wypierał się wszystkiego, ale w końcu przyznał, iż utopił swego 4-letniego synka, bowiem podejrzewał, iż dziecko nie jest jego. Potwornego dzieciobójcę aresztowano i osadzono w więzieniu.

Malinowska tłumaczy się, że nie ujawniała tak potwornego czynu swego męża z obawy przed jego groźbami, gdyż poprzysiągł jej zemstę.

Polacy w Westfalji i Nadrenji

w 4 miastach zdobyli własne zastępstwo.

Choć znacznie zmniejszyła się liczba Polaków — podtrzymują oni dzielnie sztandar polskości i ducha nie tracą.

Stare organizacje polskie na obczyźnie jak istniały tak istnieją, coprawda znacznie mniej skupiając w swoich szeregach rodaków niż dawniej. Istnieje więc Zjednoczenie Zawodowe Polskie dla obrony naszych interesów materjalnych, istnieją koła śpiewu, tow. Sokół, towarzystwa Polek, bractwa różańcowe i inne organizacje. Ostatnio rozwijają się silnie organizacje młodzieży polskiej, aby zapobiec jej germanizowaniu się. W Herne wychodzi polska gazeta „Naród", którą redaguje Marjan Kwiatkowski, brat wydawcy „Narodowca" przeniesionego do Francji. Istnieje dalej „Bank Robotników", oraz pozostało jeszcze kilku kupców polskich.

Przy ostatnich wyborach do sejmu pruskiego lista polska zdobyła 11.210 głosów.

Wybory do rad miejskich miały jeszcze ważniejsze znaczenie. Minęły coprawda czasy, gdy mieliśmy tutaj w niektórych miejscowościach po kilkunastu radnych, ba wiceprezesów i prezesów rad miejskich. Jest nas teraz znacznie mniej...

Co jednak pocieszające, tym razem zdobyliśmy w niektórych miastach jeszcze więcej głosów, niż niedzieli poprzedniej do sejmu pruskiego! A więc otrzymaliśmy głosów w Bochum 661, Gelsenkirchen 717, Dortmund 1.414, Essen 630. Castrop-Rauxel 606, Lünen 200, Herne 664, Wanne-Eickel 1.942, Wattenscheid 307, Recklinghausen 1.152, Bottrop 898, Duisburg 1.673, Oberhausen 723.

Mandaty zdobyliśmy w Wanne-Eickel (T. Wojtanowski, inwalida), w Recklinghausen (St. Skrzypczak, górnik), w Bottrop (L. Procek, inwalida) i w Wattenscheid (B. Chojnacki, górnik). W Herne przepadły głosy polskie, ponieważ wystawiono aż dwie listy **kandydatów.**

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych najwspanialsza komedja sezonu pt. **„Rozkoszna przygoda".** W rolach głównych Katie Nagy i słynny komik Luciel Barouk. Bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych rewelacja filmu cowboyskiego p. t. **„Zwycięstwo czerwonego Jima"** z znakomitym comboyem Tomem Kennesem w roli głównej.

TEATR DOMU LUDOWEGO.

W czwartek, dnia 23 bm. o godz. 8,15 w Teatrze Domu Ludowego w dalszym ciągu bogaty i urozmaicony program **„100% BLAGI".** Rewja ta cieszy się niebywałem powodzeniem, czego dowodem są frenetyczne oklaski po każdym numerze zadowolonych widzów i recenzje pism.

Bilety po cenach popularnych, gdyż już od 49 gr. można nabywać codziennie od 3 popoł. w kasie teatru.

W okresie przed świętami Wielkiej Nocy zespół Teatru Domu Ludowego wystawia wielkie religijne misterjum.

Misterjum owe pod tytułem „Syn Boży" jest połączeniem kilku fragmentów dotyczących historji Męki Pańskiej i Zmartwychwstania. W głębokiem skupieniu i ze wzruszeniem będziemy słuchać słów Zbawiciela przy wtórze starych pieśni.

Misterjum jest podzielone na sześć scen, obejmujących: . wjazd do Jerozolimy, 2. ostatnia wieczerza, 3. zdrada Judasza, 4. sąd Piłata, 5. Golgota, 6. Zmartwychwstanie. Tekst tego wysoce głębokiego i religijnego widowiska został oparty na tekście ewangelicznym i tekście starych pieśni i psalmów. Ostatnia część „Zmartwychwstanie" jest fragmentem misterjum Mikołaja z Wielkowiecka: „Historja o chwalebnem Zmartwychwstaniu Pańskiem".

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU.

Dziś rano o godz. 9-ej pod pociąg zdążający ze Strzebieliny do Gdańska, na odcinku kolejowym między Gdynią a Małym Kackiem z niewiadomych przyczyn wpadła kobieta w średnim wieku i znalazła śmierć na miejscu. Tożsamości osoby stwierdzić nie było można, gdyż nie znaleziono przy niej żadnych dokumentów osobistych.

POCIESZENIE DLA EKSPORTERÓW DRZEWA

Rząd francuski zgodził się na dodatkowy kontyngent przywozowy na drugi kwartał dla polskiego drzewa. W związku z tem przewodniczący francuskiego powszechnego syndykatu eksporterów drzewa p. Chalos przybył do Warszawy celem przeprowadzenia pertraktacyj w sprawie wzmocnionego eksportu polskiego drzewa.

Eksporterzy nasi, o ile ich znów nie zabije dumpingowa konkurencja lasów państwowych, mogą się wkrótce spodziewać pewnego ożywienia na rynku drzewnym.

Śnieg w Gdyni.

(PAT) Pierwszy dzień wiosny zaznaczył się silną zadymką śnieżną. Śnieg grubą warstwą pokrył ulice i drogi.

Spłonął barak.

10 rodzin bezrobotnych bez dachu nad głową.

W ubiegłej nocy o godz. 1,20 w dzielnicy zamieszkałej w 80% przez bezrobotnych, zwanej „Budapesztem", wybuchł pożar w baraku niej. Bilewskiego, który zamieszkiwało 10 rodzin, liczących przeszło 30 głów.

Barak był drewniany, to też pożar rozszerzał się z błyskawiczną szybkością i jakkolwiek portowa straż pożarna — jak zwykle — pierwsza pojawiła się w krótkim czasie na miejscu pożaru, nie było już prawie nic do ratowania, a cała akcja ograniczyć się musiała do ochrony sąsiednich baraków, aby pożar się nie rozszerzył na całe osiedle.

Pożar powstał od pieca żelaznego. Wskutek doszczętnego spłonięcia całego baraku

10 rodzin pozostało bez dachu nad głową,

pozbawione resztek najnędzniejszego dobytku. Nieszczęśliwymi zajął się Wydział Opieki Społecznej i po części Komitet Niesienia Pomocy dla bezrobotnych.

—:—

Nowe kłamstwo niemieckie

o nazwach miejscowości na Mazurach.

Radca archiwum państwowego w Królewcu dr. Erich Wiese pisze w „Ostpreussische Zeitung", że od wojny do dnia dzisiejszego **zniemczono na Mazurach około 100 nazw miejscowości.**

Autor z naciskiem podkreśla że zmiany te odbywają się bez żadnego wpływu władz(!!?) a więc „zdołu", nie „zgóry", jak to twierdzą w Polsce.

Władze niemieckie unikają(!) wszelkiego użycia przemocy w tym kulturalnym procesie(!!) ewolucyjnym.

Autor twierdzi, że do niemczenia nazw polskich na Mazurach zmusiła jedynie wzrastająca propaganda Polaków i ich niemożliwe twierdzenia(!) o przynależności Mazurów do Polski z uwagi na to, że język mazurski jak i kaszubski jest djalektem polskim.

W końcu dr. Weise zawiadamia, że „Verein für Geschichte von Ost- und Westpreussen" zamierza wkrótce wydać jako przyczynek dla obrony przeciwko propagandzie polskiej, książkę o wszystkich zmianach nazw miejscowości w Starych Prusach. Książkę tę opracowuje obecnie autor dzieła „Die Russen in Ostpreussen", radca szkolny Gause.

Jest to znowu **nowy akt fałszerstwa niemieckiego** drapującego się w szatę pracy naukowej, mający za zadanie jaskrawe sfałszowanie niezbitych prawd historycznych i etnologicznych.

—:—

Zabójcy z Jabłówka wykryci?

Starogard, 22. 3. (Tel. wł.) W grudniu ub. roku zastrzelony został, jak o tem swego czasu donosiliśmy, gospodarz ś. p. Jan Pączek, zam. w Jabłówku. Zbrodni dopuścili się prawdopodobnie złodzieje kur, przychwyceni na gorącym uczynku. Dotychczasowe śledztwo natrafiało na wielkie trudności, policja jednak nie ustała w swoich wysiłkach i zdaje się, że udało jej się obecnie wykryć sprawców mordu. Ze względu na śledztwo szczegóły nie są ogólnie znane. Wiadomo tylko, że **przytrzymano trzech opryszków.** Ujęcie ich zawdzięczyć należy pewnej wysokiej nagrody, jaką wyznaczyły władze za ujawnienie zabójców.

Nowy sensacyjny proces w stolicy.

Dygnitarz rządowy, który brał łapówki.

Warszawa, 22. 3. (tel. wł.) Przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko inż. Ruszczewskiemu, oskarżonemu o nadużycia przy budowie gmachów pocztowych. Ongiś wielki dygnitarz, dziś zasiada na ławie oskarżonych. Akt oskarżenia zarzuca mu, iż będąc na stanowisku urzędowem dopuścił się wielkich nadużyć, które przyniosły skarbowi państwa **miljonowe straty.**

Akt oskarżenia dzieli się na cztery części.

Pierwsza część dotyczy filmu p. t.: „Tajemnica skrzynki pocztowej". Film ten miał być propagandą poczty na PEWUCE w Poznaniu. Kosztorys został czterokrotnie przekroczony. Zaangażował on jakiegoś osobnika z Wiednia, który o filmie nie miał pojęcia. W rezultacie nakręcono okropny obraz, który kosztował 300.000 złotych.

Druga i trzecia część aktu oskarżenia dotyczy **wielkich nadużyć przy budowie gmachu urzędu pocztowego i centrali ministerstwa w Warszawie.** Koszt budowy gmachu urzędu pocztowego **w Gdyni** wyniósł zamiast 1.600.000 zł aż 4.800.000 zł, przyczem niejeden miljon zarobili kombinatorzy...

Jako oddzielne przestępstwo zaliczono **pobranie łapówki 100 tys. zł od firmy Michajski i Mikulski.**

Rozprawa ta zapowiada się bardzo sensacyjnie.

—:—

Książę Raciborski na ławie oskarżonych.

Sąd okręgowy w Katowicach rozważał sprawę przeciwko ks. Raciborskiemu, właścicielowi dóbr Adamowice. Sprawa trwa już od dwóch lat, a chodzi o mylne przeliczenie złotego na marki niemieckie, przez co rząd polski poszkodowany był na znaczną sumę. Sąd skazał ks. Raciborskiego na grzywnę w wysokości 41 i pół tysięcy zł.

Jak brutalni Gdańszczanie

traktują obywateli Polski „mocarstwowej".

Gdańsk, 22. 3. (PAT) Dziś ustalone zostało, że w niedzielę, gdy około godz. 10,30 rano obywatel polski **Stempiński** przybył **z Gdyni** i znajdował się na dworcu kolejowym w Gdańsku, **rozmawiając po polsku** ze swoim znajomym **Jałbrzyckim,** zbliżył się do nich policjant gdański i bez żadnego słusznego powodu schwycił Stempińskiego za kołnierz i siłą wciągnął go na posterunek policji na dworcu, tam go

pobił i powalonego na ziemię skopał.

Jako jedyny powód tego zachowania się policjanta Stempiński podaje **rozmowę w języku polskim.** Gdy Stempiński legitymował się dowodem osobistym polskim, policjant odrzucił dokument z obelżywemi słowami.

Z powodu powyższych zajść Komisarz Generalny Rzplitej wystąpił dziś do senatu pisemnie z energicznym protestem i żądał ustalenia okoliczności, przy których wypadek miał miejsce.

Polacy-zaprzańcy wysługują się Hitlerowcom.

Nieprawdopodobne a przecież prawdziwe.

Korespondent nasz gdański donosi:

Dziwnem się wydawało, że dość często wśród band hitlerowskich, prowokujących ludność polską lub pojedyncze osoby, słyszeć się dawały **w poprawnym języku polskim rzucane obelgi lub urągliwe uwagi.**

Obecnie, dzięki poufnej informacji, otrzymanej od obywatela gdańskiego, mającego możność wglądu za kulisy hitlerowskich komedjantów, zagadka ta się wyjaśnia, w sposób niezbyt dla nas przyjemny.

Oto obywatele polscy, i to nawet Polacy z Pomorza i Poznańskiego, którzy od dłuższego czasu nie mogli znaleźć w Polsce pracy, dali się skusić na judaszowskie srebrniki i **zaciągnęli się w szeregi oddziałów szturmowych hitlerowców gdańskich,** gdzie otrzymują całodzienne utrzymanie, mieszkanie w koszarach i **5 do 7 guldenów żołdu dziennie.**

Figurują oni najczęściej pod fałszywemi nazwiskami, ażeby się w razie powrotu do kraju nie narazić na odpowiedzialność karną.

Byłoby wskazanem, ażeby nasze graniczne posterunki policyjne zwróciły baczniejszą uwagę na młodych ludzi, przekraczających od strony polskiej granicę polsko-gdańską, ażeby mieć ich pod obserwacją, w jakim celu do Gdańska wyjeżdżają.

Kraina słońca — błękitu i kwiatów

dotknięta straszliwym kataklizmem.

Trzęsienie ziemi w okolicach Los Angeles wyrządziło ogromne spustoszenie.

Pan **L. Piotrowski** opisuje cuda ziemi kalifornijskiej, dotkniętej niedawnem straszliwem kataklizmem.

„Gdzież jest cudowniejszy zakątek ziemi, niż okolice **Los Angeles (Miasto Aniołów) w Południowej Kalifornji!?**

Jeśli miał być legendarny raj na ziemi — to jedynie tam winien się znajdować, w tej krainie **słońca, przepysznych kwiatów i sadów pomarańczowych, winogradu i palm!**

Błękit nieba czysty, jak szafir nieskalany, przez osiem miesięcy w roku. Pozostałe miesiące (od grudnia do marca) deszczowe. W słoneczne, ciepłe lato — rozkoszny zefirek od oceanu niesie chłód, ulgę mieszkańcom. Gorąco, ale nie upalnie.

Wszystko tam rozkoszne: od błękitu i słońca, poprzez pola róż — sadów pomarańczowych, aż do

JASNO-NIEBIESKIEJ TAFLI OCEANU SPOKOJNEGO.

Klimat i całe bogactwo przyrody zgoła innych tworzy ludzi... **Pogodni, słoneczni, żywsi, jacyś niepodobnie do zimnych i bezsercowych yankesów wschodnich stanów Ameryki.**

I przyszły mi te wspomnienia na wieść o strasznem trzęsieniu ziemi właśnie w okolicach Los Angeles.

33 miesiące właśnie mija jak tam spędziłem kilkanaście dni ostatniej mej tury odczytowej po środowiskach polsko-robotniczych od Atlantyki po Pacyfik.

Dziś w gruzach leżą dzielnice Los Angeles z sąsiedniemi miasteczkami: **Long Beach** — to przepiękne kąpielisko na otwartym Oceanie Spokojnym, dzielnica miljonerów nietylko kalifornijskich, ale z całej Ameryki. Cudne pałacyki, wille w różnych stylach, od dawnego maurytańskiego do nowoczesnego kubistyczno-futurystycznego. **Long Beach podobno najwięcej ucierpiało od ostatniego trzęsienia ziemi.**

San Pedro — to port, oddalony od miasta Los Angeles o 9—10 mil ang. na zachód. Właściwie jest to również jakby dalsza dzielnica Miasta Aniołów. Jedzie się szerokim na osiem aut asfaltowanym bulwarem wśród will, aby przeciąć wkońcu las szybów naftowych...

Nie spotyka się podobnego obrazu zdaje się na całym świecie, aby na bulwarach, na ulicach, w ogrodach — strzelały w górę **smukłe wieże naftowe.** Tych szybów jest tysiące. Czynne, stwarzają widok niezapomniany, osobliwy... Dziś i port **San Pedro i setki tych szybów naftowych płoną,** zabudowania w gruzach, z zabitymi i rannymi.

Santa Barbara i Santa Monica — to północno-zachodnie miasteczka L. A., **pełne rezydencyj gwiazd filmowych.** Wśród różanych ogrodów, palm — kryją się **bogate pałace gwiazd i gwiazdorów X muzy.** Wiele z nich z dużym smakiem artystycznym zbudowane. Obecnie — pono — **zniszczył je także okrutny żywioł.**

Los Angeles — przed 20 do 25 laty o kilkudziesięciu tysiącach zwykłe miasto, dziś dzięki **Hollywood, Culver City,** to jest **stolicą międzynarodowego świata filmowego** — miasto o przeszło **miljonie 300 tysiącach mieszkańcach,** nowocześnie zbudowane. Jeden z najpiękniejszych ratuszy z wieżą, strzelającą w niebo, zdobi miasto i na tle błękitu odcina się swą śnieżną białością.

Los Angeles — jest nieoficjalną stolicą Południowej Kalifornji. Tu jest ośrodek handlu owocami, winem, tu skupia się przemysł drzewny, gumowy, fabryki mebli, tu najsilniejszy węzeł komunikacyjny: kolejowy, samochodowy, obsługi samolotowej. W Los Angeles odbyła się w lipcu ub. roku X Olimpjada Sportowa. Przez L. A. przebiega główna arterja komunikacyjna **przez San Diego do Meksyku,** oddalonego stąd o niespełna 300 mil.

W Los Angeles mieszka **około 2 tysiące Polaków.**

W większości są rozproszeni. Część jednak skupia się około Domu Polskiego.

Mieszka tu sporo żydów z Polski, głównie już zamerykanizowanych.

San Diego — o przeszło 200 mil na południe od L. A. jest **portem wojennym** dla amerykańskiej floty wojennej, która tu ma bazę operacyjną nad Pacyfikiem. Tu mieszka już tylko kilka rodzin polskich.

Okolica bardzo urodzajna, sztucznie nawadniana ziemia, pokryta jest sadami pomarańcz, cytryn, winnicami. Krajobraz urozmaicony palmami różnego gatunku, drzewi dzikiego pieprzu zdobią — jak u nas wierzby lub topole — drogi. Stąd wysyłane są na cały świat kalifornijskie pomarańcze. Tajemnica zamieniania nieużytków w przebogate sady — polega na dostarczaniu wody w pustkowia. **Rurociągi na setki mil dostarczają wodę. Buduje się sztuczne rezerwoary wód. I te ostatnie podobno uległy zn'szczeniu.** Grozić to może nieobliczalnemi stratami, wprost klęską dla tego rajskiego zakątka na świecie...

Ogrom zniszczenia dorównywa **historycznemu zniszczeniu San Francisco przed 27 lat.**

Kto przeżył bodaj kilka dni w tej krainie przepięknej, w której przyrody cuda połączyły się z genjuszem ludzkiego postępu i bogactw wytworzonych i naturalnych — odczuje boleśnie niszczycielskie skutki — siły tej samej natury.



4946

Żądania dziewic przed 250 laty...

Żądały od „Wysokiego Sejmu" wydania ustawy przeciwko starym kawalerom.

Przedstawicielki praw kobiecych myślą, że to dopiero wiek XIX usamodzielnieniem kobiet się zajmował. Już przed 250 laty znano w Polsce ruch kobiecy. W bibljotece uniwersytetu krakowskiego znajduje się oryginalny dokument z wieku XVII pt. „Artykuły dziewic", w których panie i panny Wielkopolski i Litwy „wysokiemu sejmowi", przez króla Władysława IV zwołanemu, swoje życzenia przedkładały. Pismo powyższe zawiera 25 żądań, z których każde jest w wysokim stopniu interesujące.

I tak artykuł 1 brzmi: Zważywszy, że ogólnym stało się zwyczajem, iż panowie kawalerowie na swoje konkury za wiele potrzebują czasu, a nam z ostatecznym ślubem za długo dają czekać, przedstawicielki nasze powinny się starać o to, aby termin konkurów skrócić i dzień ślubu najpóźniej na miesiąc czerwiec każdego roku oznaczyć.

Art. 2. Dla kawalerów, którzy w zapusty o pannę się starają, a do czerwca jeszcze się z nią nie żenią, ustanawia się karę pieniężną w wysokości 1.000 zł polskich, płatnych do kasy osierociałych dziewcząt polskich.

Artykuły 3 i 4 bardzo rozsądnie żądają zakazu i karania ślubów dla pieniędzy i domagają się prawa wolnego wyboru męża. Żadnemu ojcu nie wolno zmuszać córki do małżeństwa bez miłości.

Artykuł 6. Ze względu na to, że wielu panów kawalerów życie familijne zaniedbuje i nie żeniąc się starymi zostają kawalerami, jest koniecznością wyznaczyć w każdym obwodzie przynajmniej cztery razy do roku pewne terminy w oznaczonem miejscu, aby się podług skłonności serc wzajemnie poznać mogli. Który z kawalerów bez powodu się nie stawi, jako człowiek niehonorowy będzie uważany.

Art. 10. Ponieważ wdowy pomimo utraty jednego lub kilku mężów starają się zwabić do siebie pieszczochów materjalnych, życzymy sobie, ażeby wdowom po skończonym 40 roku życia, pod utratą honoru zakazano zawierać małżeństwa i wprawdzie z tego powodu, że takie wdowy z różańcem w ręku i przy kołowrotku dni swych końca oczekiwać powinny.

Art. 13 ujmuje się za „brzydkiemi", żądając zwolnienia od cła wszelkich przyborów kosmetycznych, gdyż nie każda panna może się poszczycić olśniewającą pięknością i dlatego mniej pod tym względem od natury uposażonym nie wzbrania się podniesienia wdzięków.

Artykuł 14 prosi o prawo, ażeby każdy młodzieniec najpóźniej w 30 roku do ożenienia się był zmuszony.

Koroną jednak wszystkich artykułów są artykuły 18 i 19. W artykule 18 wzywa się „wysoki sejm", aby starał się o to, iżby tylko ludzie z równemi charakterami się łączyli, a więc zły mężczyzna tylko ze złą panną itd.

Artykuł 19 prosi jak najuniżeniej, ażeby do służby wojskowej odtąd tylko takich używano mężczyzn, którzy najmniejszej nie posiadają energji i są od natury upośledzeni, a więc na mężów niezdatni.

Hitlerowcy uczą Litwinów śpiewać...

Królewiec, 20. 3. (PAT) Jak donosi z Tylży organ mniejszości litewskiej „Naujasis Tilzes Keleivis" do sali Domu Litewskiego w Tylży, gdzie dr. Wydunas ćwiczył swój chór wdarła się szturmówka umundurowanych hitlerowców, która zażądała, aby Litwini odśpiewali hymn **„Deutschland, Deutschland über alles".** Jeden z Litwinów, który nie chciał śpiewać został silnie pobity. Przed wyjściem jeden z hitlerowców oświadczył, że Niemcy wkrótce odbiorą Litwie Kłajpedę.

Cesarskie flagi

na gmachach przedstawicielstw niemieckich.

Warszawa, 21. 3. (tel. wł.) Koła dyplomatyczne w Warszawie utrzymują, że niemieckie przedstawicielstwa w Polsce zastosują się do zmiany chorągwi państwowej w Rzeszy. Niemieckie ministerstwo wydało już odpowiednie instrukcje, aby przy najbliższej uroczystości państwowej przedstawicielstwa te wywiesiły flagę o dawnych barwach cesarskich t. j. biało-czarno-czerwone.

Losy byłych ministrów.

Berlin, 21. 3. (PAT.) Przeciwko byłemu ministrowi Hermesowi prokuratorja wdrożyła dochodzenia o sprzeniewierzenie funduszów przeznaczonych na subwencję dla związku niemieckich spółdzielni rolniczych. Suma, o którą chodzi wynosi półtora miljona marek.

Berlin, 21. 3. (PAT.) Były minister Bawarji Heldt opuścił Niemcy, udając się do Locarno. W liście skierowanym do komisarza Rzeszy gen. Eppa Heldt protestuje przeciwko zarzutowi kół nacjonalistycznych, jakoby prowadził politykę seperatystyczną i konspirował przeciw Rzeszy.

Niemcy marzą o rewizji traktatów.

Prasa o pakcie Mussoliniego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 21. 3. Stanowisko prasy niemieckiej w stosunku do projektów Mac Donalda i Mussoliniego jest niesłychanie przebiegły. Zamiast wskazywać, jakie punkty nie podobają się Niemcom prasa rozpatruje trudności, jakie będzie miała Francja związana traktatami z Małą Ententą i Polską.

W ten sposób Niemcy, które nie chcą zaniechać agitacji za rewizją traktatów, chcą przerzucić odpowiedzialność na Francję względnie wymusić na niej uznanie w traktacie 4 mocarstw zasady równości zbrojeń i prawa do rewizji traktatów. **St. Ro.**

Rewizja w domu Ein'ste'na.

Berlin, 21. 3. (PAT) Na zlecenie poczdamskiej policji politycznej dokonano rewizji w willi prof. Einsteina w Kaputh pod Poczdamem. Według komunikatu biura Conti w rewizji poza policją uczestniczyły oddziały szturmowe. Broni nie znaleziono.

Francusko-niemiecka wojna filmowa

z powodu obrazu „Drewniane krzyże".

Między Francją i Niemcami wybuchła wojna. Pierwsze strzały padły z Berlina. Ale nie są to strzały armatnie. Atak przypuścił niemiecki urząd filmowy, wydając **zakaz wyświetlania filmu francuskiego (Les croix du bois) „Drewniane Krzyże".** Film ten wyświetlany był w Polsce.

Odpowiedział na to francuski syndykat filmowy, domagając się od swego rządu zastosowania wobec Niemiec.

represji w stosunku do filmów niemieckich.

Należy się zatem spodziewać, że rząd francuski zastosuje w tym wypadku **prawo Herriot'a,** regulujące obrót filmów zagranicznych we Francji. Za kilka więc dni, jeżeli Niemcy nie cofną zakazu, rozgorzeć może regularna wojna filmowa francusko-niemiecka.

Ciekawe jest wszakże, co spowodowało, że niemiecki urząd filmowy wydał ten zakaz?

Odpowiedzią na to pytanie są motywy urzędu niemieckiego, według których film „Drewniane Krzyże"

ma tendencje pacyfistyczne i daje sceny, przedstawiające okrucieństwa wojny,

a nie należy zapominać, że wojny mają i swoje cele szlachetne; wyświetlanie więc tego filmu szerzy w szerokich masach **szkodliwą propagandę.**

Mamy więc jeszcze jeden dowód, że wszystko, co trąci pacyfizmem, co może zohydzić okrucieństwa wojny

jest dla Niemiec nienawistne.

Zbrojące się Niemcy nie chcą wytwarzać u siebie nastrojów pokojowych, nawet poprzez ekran filmowy.

Osłabienie a może i uśmiercenie Ligi Narodów.

Genewa, 21. 3. (PAT.) Projekt dyrektorjum wielkich mocarstw Europy, będący rezultatem rzymskich rozmów Mac Donalda z Mussolinim przyjęty został bardzo chłodno w kołach Ligi Narodów, które zdają sobie sprawę z tego, że realizacja tej idei pociągnęłaby za sobą osłabienie instytucji genewskiej.

„Journal de Geneve" omawiając projekt, podkreśla, że **zmierza on do poddania większości państw europejskich, jak Belgji, Szwajcarji, Polski, państw małej ententy itd. dyktaturze czterech wielkich mocarstw. Zdaniem dziennika projekt ten musi napotkać w Europie na sprzeciw, który uczyni go całkowicie nierealnym.**

Śmierć Ulsteina.

Berlin, 21. 3. (PAT) **Zmarł w Berlinie w 70-tym roku życia przewodniczący rady nadzorczej koncernu prasowego Ullsteina Ludwik Ullstein. Zmarły był jednym z właścicieli koncernu wydawniczego.**

Pogrzeb ofiar zaburzeń.

Łódź, 21. 3. (PAT) Wczoraj po południu odbył się w Pabjanicach pogrzeb pięciu ofiar piątkowych wypadków. W pogrzebie wzięli udział rodziny zabitych oraz duchowieństwo katolickie i ewangelickie. Przebieg pogrzebu był spokojny.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 22 na 23 bm. dr. Sikorski.

Nocny dyżur pełni w bież. tygodniu Apteka Pod Krzyżem przy ul. Paderewskiego.

Bibljoteka Miejska czynna codziennie od godziny 17 do 18, a w sobotę od 17 do 19.

Pogotowie Och. Straży Poż. tel. 618.

Repertuar kin:

Stylowy wyświetla potężny film p. t. „Sungu". Każdy winien go zobaczyć.

Pałac: „Kobiety bez przyszłości".

Żak: Wspaniały film niemy p. t. „Wicher". Na scenie rewja „Wesoły wieczór".

Żołnierski daje potężny dramat z czasów wojny światowej p. t. „Eskadra orłów".

Białośliwie.

Osobiste. 10-lecie urzędowania p. Erazma Maciejewskiego, dyrektora wyrzyskich kolejek powiatowych obchodzono z inicjatywy pracowników W. K. P. i zarządu drogowego bardzo uroczyście. Na mszy św. obecni byli m. in. starosta Wuyek, dyr. Welc i inż. Zgierski z Bydgoszczy oraz wolni od zajęć pracownicy W. K. P. i Z. D. z Nakła, Witosławia, Łobżenicy, Wysoki i Białośliwia w liczbie 120. Złożono upominki, nadeszło 60 telegramów. P. Maciejewski bardzo się zasłużył dla powiatu. W ciągu 10 lat położono 90 klm. nowej powłoki, 25 klm. nowych dróg i pobudowano 6 mostów żelazo-betonowych, linje Liszkowo—Radzicz 5,4 klm., zakupiono nowe parowozy i 50 wagonów oraz przeprowadzono dużo innych inwestycyj. Poza pracą zawodową oddaje się p. M. gorliwie pracy społecznej.

Koło Rodzicielskie utworzono przy tut. 7-klasowej szkole. Zebranie konstytucyjne zagaił kierownik Kaja, protokół prowadził p. Chojnacki. Do zarządu zostali wybrani pp.: Sławiński prezes, Posert zast. prezesa, Cyprych sekretarz, Nowak zast. sekr., Kraska skarbnik. W dyskusji przemawiali pp.: Sławiński, Posert, Cyprych i Nowakowa.

KORONOWO. Z życia kupców. Na nadzwyczajnem zebraniu Zw. Prac. Kup. dokonano częściowej zmiany zarządu z powodu ustąpienia kilku kolegów powołanych do służby wojskowej. Nad kilku aktualnemi referatami, wygłoszonemi przez delegata Centrali Ziembiewicza i p. Zaremby, wywiązała się żywa dyskusja. Żalono się, że niektórzy kupcy zwalniają członków Związku, dla tej jedynie przyczyny, że do niego wstąpili, chociaż Związek dąży do jak najlojalniejszej współpracy i zgody z pracodawcami.

Strzelno.

Wypadek w lesie. W leśnictwie Pauczany młody robotnik Bąkiewicz wdrapał się na wysokie drzewo, by poobrzynać gałęzie na opał, przyczem spadł tak nieszczęśliwie, że doznał zwichnięcia obu rąk i prawej nogi. Odstawiono go do szpitala powiatowego w Strzelnie.

Zlikwidowanie szkoły wydziałowej. Z powodu bardzo znacznego obniżenia się ilości uczniów zgodziła się rada miejska na całkowite zlikwidowanie szkoły wydziałowej z końcem roku szkolnego 1923-33. Rozwiązanie tej tak ważnej placówki naukowej odczuje boleśnie przedewszystkiem młodzież niezamożnych rodziców z średniej i niższej warstwy społeczeństwa, której nie starczy na uczęszczanie do szkół wyższych w innych miastach.

—::—

Rekolekcje akademickie w Poznaniu.

W sobotę, 18 marca rb. zakończyły się rekolekcje akademickie przy udziale przeszło 1 600 panów i pań.

Nabożeństwo w kolegjacie św. Marji Magdaleny odprawił JE. ks. biskup Dymek oraz wygłosił naukę nt. „Eucharystja podstawą i filarem życia wewnętrznego", poczem rozdał Komunję św. wielkanocną.

Na zakończenie rekolekcyj akademickich padł cień żałobny katastrofy lotniczej pod Środą, w której także zginął student U. P. śp. Hilchen, biorący pilny udział w rekolekcjach.

Skupiony i poważny udział młodzieży akademickiej w ćwiczeniach duchownych świadczy najlepiej o jej wysokim poziomie moralnym. Z ubolewaniem należy stwierdzić, że pewne koła urządziły w czwartek, 16 marca wieczorem, w porze odbywających się rekolekcyj „komersz".

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka Radziecka ul. Szeroka.

Repertuar kin:

Lux: „W cieniu krzyża".

Mars: „Noce portowe".

Światowid: „Hallo Paryż, hallo Berlin".

Palace: „Nocne sądy".

Corso: „Król szpiegów".

TEATR POLSKI

W środę, dnia 22 bm. o godz. 20 jedyny występ chóru revelersów teatru „Banda" w Warszawie „Chór Dana". Leg. zniżk. 25%.

W czwartek, dnia 23 bm. teatr nieczynny.

W piątek, dnia 24 bm. o godz. 20 przedstawienie dla wojska **„Damy i huzary"**, komedja w 3 aktach Al. hr. Fredry. Abonamenty i passe-partout nieważne.

Odznaczeni. Woj. Kirtiklis wręczył krzyż ofic. orderu Odrodzenia Polski naczelnikowi wydziału rolnictwa U. W. P. Konstantemu Ceceniowskiemu i komendantowi wojewódzkiemu P. P. inspektorowi Witalisowi Olszańskiemu.

—::—

LIDZBARK. Skutki lekkomyślności. Dwaj gospodarze z b. Kongresówki w drodze powrotnej z jarmarku kramnego w Działdowie urządzili sobie na drodze do Mławy „wyścigi" wozami. Skutki były fatalne. Jeden z wozów, zahaczył o drzewo przydrożne i rozbił się. Właściciel złamał nogę, a jego żona bardzo dotkliwie się potłukła.

IŁOWO. Śmierć na torze kolejowym. Przy torze w rowie opodal stacji kolejowej znaleziono zwłoki syna maszynisty kolejowego z Iłowa, 13-letniego Zygmunta Borkowskiego. W jaki sposób chłopiec dostał się pod pociąg, nie zdołano ustalić. Trup leżał na miejscu przez całą noc.

NOWEMIASTO. Niepoprawni złodzieje. W nocy woźnica „Rolnika", idąc do stajni, spostrzegł koło składnicy węgla opryszków zajętych kradzieżą. Na jego widok, rzucili się do ucieczki. Woźnica udał się za nimi w pogoń. Okazało się, że obaj złodzieje karani już byli sądownie za kradzież koniczyny w tym samym „Rolniku", a teraz zachciało im się węgla.

Spłoszone konie w oknie wystawowem

Dwoje dzieci w obliczu śmierci. — Dzielna pomoc dwóch bezrobotnych.

Starogard. Całe miasto zostało poruszone niezwykłą wiadomością wpadnięcia 2 koni do okna wystawowego, przy którym stały 2 dziewczynki ośmioletnie, które tylko dzięki natychmiastowej pomocy dwóch przechodzących bezrobotnych nie poniosły śmierci pod kopytami koni.

Przed śpichrzem „Rolnika" na ul. Browarowej stały konie p. Wojtasia, zwrócone głowami do ul. Hallera. Nagle z nieznanych dotąd przyczyn konie spłoszyły się i nabrawszy rozmachu, wpadły wprost w okno wystawowe p. Strassy przy ul. Hallera. Przed oknem stało 3 dzieci szkolnych, które już nie zdążyły usunąć się. Dwie dziewczynki ośmioletnie, Szwircówna i Pelplińska dostały się więc pod konie, które po wytłuczeniu całej szyby wystawowej wywróciły się, przywalając obie dziewczynki swym ciężarem. Jedna z nich dostała się nawet pod kopyta usiłującego wstać konia.

W momencie tym nadeszło 2 bezrobotnych: Otlewski i Henka, którzy natychmiast rzucili się na ratunek. Po usunięciu prawego konia, który najbardziej zagrażał życiu dzieci, oswobodzono je. Dzieci zostały lekko poranione; z twarzy ich spływała krew. Oddano je zaraz pod opiekę lekarską i po obandażowaniu ran odesłano do domu. Dzieciom nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Z wielkiej szyby wystawowej zostały tylko drobne ułamki. Koniom również nic się nie stało.

Jak werbowano członków

dla Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Ostrowie

przed wejściem w życie nowej ustawy o stowarzyszeniach.

Z **Ostrowa** piszą nam:

W październiku 1932 r. przedłożono siłom żeńskiem tamtejszych szkół do podpisu następującą deklarację:

DEKLARACJA.

Ja ...... proszę o przyjęcie mnie w poczet członkiń Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Z chwilą wstąpienia do Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet **zobowiązuję się nie należeć do żadnego stronnictwa politycznego, ani żadnej organizacji społecznej bez wiedzy i upoważnienia zarządu Oddziału Związku.** W pracy swej w Związku stosować się będę do przepisów i programu, statutu i regulaminu, oraz uchwał związkowych i sumiennie spełniać będę przyjęte na siebie obowiązki członkowskie.

Podpis: ....

Członkinie wprowadzające: 1. ....

2. ....

Rzekomo z polecenia inspektora szkolnego zwołała kierowniczka szkoły im. Król. Jadwigi specjalną konferencję i poleciła przystąpienie do wymienionego Związku. Wszystkie panie podpisały przedłożoną im przez kierowniczkę deklarację. Czy z przekonania?

Nowa ustawa o stowarzyszeniach wyraźnie zabrania żądania od członków **bezwzględnego posłuszeństwa,** które równa się krępowaniu swobód obywatelskich; czy paragraf ten **sanacyjnych** związków nie dotyczy?

Potworna zbrodnia w powiecie szamotulskim.

Mąż i żona ofiarami bandyckiego napadu.

„Nowy Kurjer" donosi z **Szamotuł:**

W niedzielę wieczorem obiegła wioskę Przyborowo, położoną 9 km. od miasta, wstrząsająca wiadomość o bestjalskim napadzie, dokonanym na osobach małżonków Schmalców.

Szczegóły zbrodni są następujące:

W niedzielę o godz. 8,15 wieczorem zjawili się w zagrodzie właściciela 100-morgowego gospodarstwa 62-letniego Karola Schmalca dwaj osobnicy i zatrzymali się na podwórzu. Gospodarz Schmalc był w tym czasie w stajni, doglądając koni. W chwili, kiedy opuszczał on stajnię, przybysze napadli na swą ofiarę, zadając przerażonemu Schmalcowi kilka kłutych ran nożem w twarz, poczem zawlekli nieprzytomnego człowieka do stajni i tam go zamknęli.

Nie wiadomo, co następnie mieli napastnicy za plan i zamiary, albowiem nie usiłowali dokonać jakiegokolwiek rabunku. W każdym razie pozostawali w dalszym ciągu w zagrodzie Schmalca, który w międzyczasie odzyskał przytomność i począł przeraźliwie wołać o pomoc. Znajdująca się w mieszkaniu żona napadniętego Emma jednym tchem podążyła w stronę dochodzącego głosu. Do przebiegającej przez podwórze kobiety dopadł jeden z tych osobników i zadał jej śmiertelny cios w samo serce, rozrywając równocześnie płuco. Schmalcowa padła na ziemię, brocząc we krwi, wyzionęła ducha.

Walczący ze śmiercią gospodarz ostatnim wysiłkiem sił i woli wyszedł ze zamkniętej stajni przez okno i wszczął alarm. Teraz dopiero sprawcy ohydnej zbrodni ulotnili się.

Zbrodnia według tych danych ma podłoże aktu zemsty. Istotną przyczynę wyjaśni niezawodnie śledztwo. Sprawców zbrodni czeka szubienica.

*

Jak się dowiadujemy telefonicznie, jeden ze sprawców został już ujęty. Jest to młody człowiek, który jutro kończy 22-gi rok życia.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem", ul. Pańska 19, telefon 40.

Repertuar kin:

Apollo: „Pieśń nocy".

Gryf: „Czemps".

Orzeł: „Mąż z urojenia".

Kalendarzyk teatralny. Dnia 23. bm. to jest w czwartek występ Chóru Dana, o godz. 8-ej wieczorem.

Konferencje religijne Akademickiego Koła Katolików odbędą się w kaplicy sierocińca od 21 bm. (wtorek) do soboty 25. bm. o godz. 20.

Baczność, pływaczki i pływacy! W niedzielę 26. bm. odbywać się będą dalsze treningi w basenie zimowym.

Pod kołami samochodu. Szofer Kazimierz Galiński z Chełmna najechał na 13-letniego Stanisława Stachowskiego. Chłopiec odniósł poważne okaleczenia głowy i nóg i w stanie bardzo ciężkim odstawiony został do szpitala. Szofer zbyt szybko jechał.

Naczelnictwo Dzielnicy Pomorskiej Sokoła obradowało w ub. niedzielę. Przewodniczył Przewodniczył naczelnik Bączyński. Z powodu upływu kadencji naczelnictwa dokonano wyborów, których przeprowadzenie poruczono p. Dostatniemu z Gdyni. Naczelnikiem wybrano jednogłośnie na nowo p. Bączyńskiego z Grudziądza, I. podnaczelnikiem p. Gołębiewskiego z Bydgoszczy, II. podnaczelnikiem p. Dostatniego z Gdyni, naczelniczką p. Zalewską z Grudziądza, I. podnacz. p. Sosnowską z Bydgoszczy, II. podnacz. p. Łęczyńską z Grudziądza. Referat o P. O. S. wygłosił p. prof. Odya. Żywa dyskusja nad referatem świadczyła o tem, że zainteresowanie oznaką w naszej dzielnicy jest wielkie, co podkreśla jeszcze więcej uchwała zjazdu, że zawodnicy-sokoli, startujący na jakichkolwiek zawodach, muszą posiadać oznakę sportową. Na zawody po terminie 1. I. 34 r. nie będą już dopuszczeni druhowie i druchny nie posiadający P. O. S. Szeroko omówiono program zlotu dzielnicowego w Toruniu, który się odbyć ma 13. 8. 33 r. z okazji 700-lecia istnienia miasta. Pozatem omówiono udział Dzielnicy Pomorskiej w zlocie dzielnicy małopolskiej we Lwowie w czerwcu. Na wniosek delegata okręgu chojnickiego uchwalono urządzić w bież. roku zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo dzielnicy w Chojnicach. Zawody gimnastyczne o pierwszeństwo dzielnicy zostaną przeprowadzone w jesieni r. bież.

ZMARLI.

Śp. **Jan Tomaszewski,** lat 74, w Poznaniu.

Śp. **Józef Gomolewski,** dypl. budowniczy, inż. kolej. w stanie spocz., por. rez. saperów, w Gnieźnie.

Śp. **Feliks Popławski,** lat 52, w Marcinkowie

Śp. **Marja Przedwojska,** w Inowrocławiu.

Śp. **Telesfor Engler,** lat 72, w Gnieźnie.

Śp. **Stanisław Piskorski,** prezes rady nadzorczej Banku Kredytowego Spółdzielczego w Gnieźnie.

Śp. **Stanisław Czynszak,** dzierżawca probostwa w Bruchni, lat 70.

Śp. **Felicja z Thielów Tadeuszowa Dembińska,** lat 56, sodaliska, w Poznaniu.

Śp. **Marja z Pruszkowskich Michalska** z Pelplina, lat 82.

Śp. **Ludwik Wituski** w Inowrocławiu.

Śp. **Stanisław Wiśniewski,** nauczyciel-emeryt w Pleszewie.

Śp. **Władysław Lesiewicz,** emer. nauczyciel, lat 78, w Poznaniu.

Śp. **Marja z Rutkowskich Szulcowa,** działaczka narodowa w Lubawie.

Napad rabunkowy

w lesie szpęgawskim pod Starogardem.

Ofiarą rabunku żyd z Równego. — Sprawców ujęto.

Starogard, 20. 3. Drogą przez las szpęgawski pod Starogardem szedł sobie Matorin Abraham, żyd z Równego. Była prawie godzina 3 popołudniu, gdy na skraju lasu, tuż nad drogą ukazało się dwóch włóczęgów. Żyd struchlał i choć narazie nic mu nie groziło, krzyknął z przestrachem: — Aj waj, Jehowa, Jehowa... Nie zdążył już dokończyć swego nabożnego westchnienia, gdyż włóczędzy zbliżyli się zaraz do niego.

— Zdradziłeś się Mojsze!... Ty wieczny tułaczu, skąd tu się wziąłeś, dawaj pieniądze! I szamocącego się Abrahama przywiedli na skraj lasu, gdzie zabrali mu 2 guldeny, portmonetkę i marynarkę, poczem go obili i prawie półnagiego pozostawili w lesie. Natychmiastowe śledztwo doprowadziło do ujęcia sprawców, których osadzono w więzieniu w Starogardzie.

Usiłowane zabójstwo na ulicy Chojnic.

Bandyta grasujący po ulicy z rewolwerem i sztyletem w ręku. — Ofiara dogorywa.

Chojnic. Mimo, iż od pewnego czasu stan bezpieczeństwa w naszem mieście uległ polepszeniu, notujemy nowy napad bandycki, jaki miał miejsce na placu Jerzego pewnej nocy. Do idącego ulicą Gracjana Graczyka z Chojnic podszedł pewien osobnik z Lichnów, który z tyłu uderzył Graczyka sztyletem w plecy, przebijając płuca. Sztylet się złamał i ostrze pozostało w płucach. Ciężko rannego przewieziono do zakładu św. Boromeusza, gdzie wyjęto złamane ostrze sztyletu. Stan Graczyka jest beznadziejny.

Sprawca tej samej nocy znalazł się na drodze do Lichnów, gdzie z rewolwerem i sztyletem w ręku zatrzymał pewną furmankę, którą kazał się podwieźć do Lichnów, grożąc w razie sprzeciwu. Bandytą zajęła się policja.

Tragiczny wypadek na dworcu w Chojnicach.

Chojnice. Na tut. dworcu kolejowym wydarzył się w czasie przetaczania pociągu tragiczny wypadek. Wskutek nieszczęśliwego wypadku przetokowy Gostomczyk dostał się pod koła wagonu, które obcięły nieszczęśliwemu kończyny nóg. Gostomczyk odniósł pozatem poważne uszkodzenie głowy. W stanie beznadziejnym odstawiony został do zakładu św. Boromeusza.

PLESZEW. Tragiczny skok do pociągu. W pobliżu stacji kolejowej w Kowalewie dostał się pod koła pociągu osobowego 25-letni Jan Węgierski z Krakowa. Węgierski usiłował wskoczyć do wagonu jednakowoż tak nieszczęśliwie, że upadł wprost na tor. Koła wagonu odcięły mu lewą nogę, wobec czego przewieziono go do szpitala w Pleszewie. Węgierski nie stracił po wypadku przytomności, lecz zdjąwszy z szyi szalik, przewiązał nim nogę, ażeby zapobiec upływowi krwi. Po dokonaniu tego zabiegu usiadł Węgierski spokojnie na torze, oczekując przybycia pomocy.

ZBĄSZYŃ. Sprawa nadużyć w szwadronie 7 p. strzelców konnych. Przed wojskowym sądem okręgowym w Poznaniu toczyła się rozprawa karna przeciwko 2 oficerom i 2 podoficerom detaszowanego w Zbąszyniu szwadronu pułku strzelców konnych. Trybunał, któremu przewodniczył mjr. k. s. Mikuliński, rozpatrywał sprawę nadużyć, dokonanych przed 5 laty. Po zamknięciu 19-dniowej rozprawy ogłosił przewodniczący wyrok, mocą którego zostali skazani: por. Witold Bourdon i por. Jan Jurczyński, pierwszy na 8, drugi na 5 miesięcy aresztu, wachmistrz Małek na 5 miesięcy aresztu, wachmistrz Maciejewski na 5 miesięcy twierdzy. Skazanych sąd żadnych praw nie pozbawił.

Brodnica.

Czyżby ofiara zbrodni? Jak już donosiliśmy, znaleziono w łazience na Drwęcy trupa kobiety lat 30. Rozpoznano w nim zaginioną w styczniu br. Annę Wiśniewską z Kłódki (powiat grudziądzki). Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci było utonięcie. Ponieważ istnieje podejrzenie, że śmierć denatki nastąpiła z winy osób trzecich, przytrzymano jako podejrzanych o to Bolesława Wiśniewskiego, męża denatki, lat 25, oraz kochanka denatki, Antoniego Woźniaka, lat 43, zamieszkałego w Brodnicy.

Zebranie właścicieli nieruchomości zagaił p. Mojżesz. Przemawiał poseł Mazur na temat podatków oraz objaśniał nową ustawę samorządową. Wkońcu powzięto rezolucję.

Zamach gazowy

podczas akademji imieninowej w Tczewie.

Tczew, 21. 3. (Od własnego korespondenta). Podczas niedzielnej akademji ku czci marsz. Piłsudskiego około godz. 22 w Domu Miejskim rozległy się krzyki **„Uciekać, gaz!"** Publiczność stojąca bliżej drzwi rzuciła się do ucieczki, ale przeszkodziła jej policja, tłumacząc, iż jest to tylko gruby żart któregoś z uczestników. Na balkonie publiczność wskutek gryzącego i nieprzyjemnego zapachu rzuciła się na zamknięte drzwi, **które pod wielkim naporem publiczności zostały wyłamane.** Będąca na sali policja znalazła w rogu dolnej sali **puszki z karbidem, oraz butelki z nieznanym kwasem.** Po upływie kilkunastu minut akademja odbyła się w dalszym ciągu bez przeszkód.

Tczew.

Kto?... W nocy nieznani sprawcy kamieniem rozbili okno wystawowe drukarni „Gońca Pomorskiego". Sprawcy są nieznani.

„Badacz pisma św." przy pracy. Przed kilkoma dniami do składu kolonjalnego p. Klugego przybył znany „badacz pisma św." Wilczak, który po wymaglowaniu bielizny chciał uregulować należytość w sumie 50 gr trzema broszurami swej sekty. Mamy nadzieję, iż agitatora-heretyka spotka we wszystkich domach katolickich należyta odprawa, tak jak u p. Klugego.

Na budowę nowego kościoła św. Józefa ofiarowali: M. G. 20 zł, Stowarzyszenie Dzieciątka Jezus 100 zł, na zebraniu miesięcznem Towarzystwa mężczyzn św. Józefa zebrano 12,60 zł, kasa stacyjna Tczew zebrane 15 zł, oraz Litkiewicz Suchostrzygi 100 zł.

Za niedozwolone uprawianie roślin tytoniowych skazany został Jan Czarnkowski z Dalwina na 50 zł grzywny oraz konfiskatę zajętych 120 roślin tytoniowych.

Ważne dla rodziców i opiekunów. W powiecie tczewskim upoważnieni są na kształcenie uczniów w zawodach: murarskim: Jan Hallmann Pelplin, Franciszek Paczkowski Tczew, Ernest Schulc Tczew, Maks Tiszler Tczew, Maks Wilke Tczew, Franciszek Wodke Tczew, Alojzy Łepek Leśnia Jania oraz Jan Rybicki Półwieś; w zawodzie ciesielskim: Artur Schulz oraz Schröder Gniew; w zawodzie murarsko-ciesielskim: Alojzy Lisewski Pelplin; w zawodzie zduńskim: Józef Bąkowski Gniew, Jan Ringel Tczew, Bolesław Mańkowski Pelplin; w zawodzie garncarskim: Józef Faryniarz Wola, Teofil Szczublewski Subkowy; w zawodzie dekarskim: Franciszek Dietrich Tczew, Wincenty Gierszewski Pelplin oraz Józef Olszewski Tczew.

Za zniewagę marsz. Piłsudskiego stanęli przed sądem znani i poważani: mistrz rzeźnicki Ludwik Maćkowiak z Tczewa oraz kupiec Augustyn Struczyński z Grudziądza (dawniej w Tczewie). W restauracji Belau'a dopuścili się oni zniewagi rządu i marszałka Piłsudskiego. Sąd dał wiarę świadkowi Kaczyńskiemu ze Szczerbięcina i skazał każdego z oskarżonych na 150 zł grzywny. Obrońca wniósł apelację.

Nie usuwać rzeczy z pod zajęcia. Sąd grodzki skazał małżonków Jadwigę i Stefana Kędzierskich z Damaszki na tydzień aresztu z zawieszeniem na 2 lata za usunięcie z pod zajęcia komornika 10 kwintali żyta.

—::—

Kościerzyna.

Pożar strawił stodołę. Na skutek krótkiego spięcia wybuchł w czasie młócenia w stodole hrabiego Grocholskiego na Szydlicach pożar. Zanim zdołała przybyć straż pożarna, spłonęła doszczętnie stodoła, wraz z zbożem i maszynami rolniczemi. Ogień, skutkiem sprzyjającego wiatru przeniósł się na dalsze zabudowania, oraz na ogrodnictwo p. Romińskiego, gdzie zniszczył wiele drzew owocowych. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej z komendantem p. Pawłowskim na czele, zdołano jednak pożar zlokalizować. Jak się dowiadujemy, p. hr. Grocholski nie był ubezpieczony.

Chojnice.

Za krzywoprzysięstwo. Przed sędzią okręgowym odpowiadała Stefanja Daszkowska, licząca 27 lat, zamieszkała stale w Obrowie powiat Tuchola, oskarżona o to, że w dniu 26 maja ub. roku w sprawie karnej przeciwko bratu Czesławowi Daszkowskiemu zamieszkałemu w Chłopowach, powiat chojnicki, zeznała świadomie nieprawdę. Tło sprawy jest następujące: W roku 1931 skradziono niejakiemu Józefowi Osowskiemu z Karsina w czasie Kalwarji w Wielu rower. Policja mając szczegółowy opis roweru skradzionego, odnalazła go w mieszkaniu Czesława Daszkowskiego, którego aresztowano i osadzono w więzieniu. Na rozprawie sądowej Daszkowski twierdził, iż rower inkryminowany otrzymał w spadku po ojcu, podając na dowód swego twierdzenia siostrę Stefanję, którą sąd wezwał i po pouczeniu o ważności przysięgi oraz dobrodziejstwie ustawy, przesłuchał pod przysięgą w charakterze świadka. Chcąc brata wydostać z więzienia i uwolnić od kary, stwierdziła z całą świadomością, że rower jej okazany na rozprawie jest spadkiem po ojcu. Tymczasem jednak poszkodowany po licznych znakach znajdujących się na rowerze, poznał go jako swą własność.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący Stefanję Daszkowską za świadomie złożone fałszywe zeznania na 9 miesięcy więzienia, z czego połowę daruje się na mocy amnestji, zaś resztę kary sąd zawiesił warunkowo na przeciąg trzech lat, uwalniając oskarżoną od ponoszenia kosztów z powodu ubóstwa.

Liczne włamania w powiecie chojnickiem.

Chojnice. W ostatnim czasie dokonano szeregu większych kradzieży z włamaniem w powiecie, co wywołało wśród społeczeństwa pewne zaniepokojenie. Pierwsze włamania dokonano w Łęgu, pod Czerskiem. Nieujęta dotąd szajka włamywaczy ograbiła z wszelkiej garderoby p. Józefa Sowińskiego, ojca miejscowego wójta. Ogólna szkoda sięga dwóch tysięcy złotych.

Tej samej nocy i prawie że o tym samym czasie dokonano włamania do mieszkania p. Walerji Szpręgowskiej, której skradziono większą ilość biżuterji. Trzeciego włamania dokonano u jednego z rzeźników, któremu skradziono 70 złotych w gotówce. Sprawców dotąd nieujęto.

W Kinicach pod Brusami nieznani sprawcy włamali się do mieszkania rolnika Pokrzywińskiego Ignacego, któremu skradziono garderobę oraz bieliznę w wartości przeszło 1000 zł. Sprawcy dostali się do mieszkania przez wyjęcie szyby w oknie.

W Wielu włamano się do składu rzeźnickiego Sylwestra Czapiewskiego, skąd skradziono większą ilość kiszek i mięsa. Sprawcy dostali się przez okno. Sprawcy uszli niepoznani.

Przed 15 laty.

W obliczu śmierci.

Wspomnienia z walk w Flandrji 1918 r.

Baterja nasza rozlokowała się wśród rumowisk roztrzaskanych domów. Była to niegdyś cicha, schludna wioszczyna, resztki murów i strzępy drzew owocowych wskazywały na to. Armatki nasze bez przerwy żygają ogniem, to strzałami pojedyńczemi, to znów salwami. Anglicy prawie, że nie odpowiadają, czekają widocznie stosowniejszej chwili. Odległość pomiędzy pozycjami ma wynosić 2000 metrów. Około północy nadszedł rozkaz: „Nad ranem należy spodziewać się ataku nieprzyjacielskiego. Baterja zmieni pozycje i posunie się w kierunku północno-zachodnim do miejscowości P., gdzie zajmie wyznaczone stanowiska".

W chlewie, jedynym budynku, na którym pozostał jeszcze dach, upiornie oświetlonym świeczką, omawia dowódca sytuację, wskazując na karcie pozycję naszą. Poznaliśmy zgrozę położenia. „W tem miejscu zginęła cała brygada niemiecka, powiedźcie to waszemu dowódcy!" Słowa te, wypowiedziane przez oficera zdziesiątkowanej dywizji, dźwięczały nam w uszach.

Niema na to rady, iść musimy. O godz. 4-ej rano przybyły konie. Ponuro i cicho stoją kanonierzy w błocie po kostki. Bezmyślnie przygotowują wszystko do jazdy. Leje granatów wzdłuż drogi są pełne wody, z której gdzieniegdzie sterczą szczątki ciała ludzkiego lub jak struny wyciągnięte kopyta końskie. Z prawej strony czołgają się jakieś opary. Czy to mgła?...

Nikt słowa nie mówi. Poco zresztą gadać? Zgroza uczepiła się wszystkich.

Granaty ryczą, eksplodują z świstem i hukiem, a w jękach szarpanej niemi ziemi słychać pieśń poległych... Ciągłe błyskawice armat rozświetlają firmament. Wleczemy się powoli naprzód. Raz po raz musimy i za koła chwycić, gdy armata gdzieś w leju utkwi.

Granaty padają coraz bliżej nas. „Biada jeżeli gaz zmusi do nałożenia masek" — tak szepce zgroza. Wtedy... wtedy... jesteśmy bezbronni a iść naprzód musimy. Pot leje się z czoła a oczy formalnie wyłażą z orbit. Zgroza, zdaje się, wsiadła nam na głowy, bo hełm stalowy każdego gniecie i ciąży dziś niemożliwie. Z piersi każdego dobywa się jakiś charkot i świst. Nikt nie pozostaje w tyle, każdy trzyma się swojej armatki... zresztą dokąd miałby iść?

Zgroza ciąży strasznie każdemu, lecz zarazem i popędza. Biada bowiem temu, kto się zagapi. Zgroza wpędzi go wtedy w jakiś lej, pełen wody a tam błoto nakryje go swoją lepiącą mazią... Tak zginął wczoraj pewien kapitan ze swoim ordynansem.

Poczyna świtać. Ogień artyleryjski wzmaga się. Jesteśmy blisko celu. Przedostać się tylko przez ten strumyk, gdzie są upatrzone dla nas pozycje. Strumyk wezbrany wodą nie jest jednak tak łatwy do przebycia. Naraz jak długi runąłem w wodę, ktoś mnie podnosi. Niebiesko robi mi się przed oczyma, odpinam kołnierz munduru — tak gorąco mi się zrobiło, pomimo lodowatej kąpieli.



Niemiecka artylerja polowa.

Wreszcie na miejscu. Wycofujemy szybko konie i ustawiamy armaty. Szukam miejsca, gdziebym mógł się prędko wysuszyć, wtem rakieta świecąc jasno, wpada do izby strzaskanej chaty, do której właśnie co wszedłem. Leży tu pokotem dziesięć trupów. Nagle... niebo rozdziera się miljonem błyskawic i strzela tysiącem piorunów. Ziemia drży i pęka. „Angielski dzwon ogniowy" — szepce nam zgroza — a pułk wasz leży w samem jego sercu.

Mózg przeszywają tysiące myśli, przeżywamy w ułamku sekundy całe swe dotychczasowe życie. Polecam się opiece Matki Boskiej a duszę swą Bogu i leżę zupełnie teraz uspokojony, czekając na śmierć.

Wkoło nas jedno wielkie morze ognia. Żelazo leje się z nieba, a ziemia jęczy, rozpryskując się w dziwnych fontannach. Z naszej baterji ostatnia armatka przestała warczeć — zresztą już nie było i obsługi dla niej... Ciała rozszarpane w strzępy fruwają w powietrzu. Obok mnie leży kadłub naszego najmłodszego oficera, głowa i tułów bez rąk i nóg, to wszystko, co po nim pozostało.

Ogień huraganowy, tak jak się rozpoczął, tak też i ustał. Słychać teraz jedynie rzężenie konających i jęki ranych. Na pobojowisku rozpoczęli sanitarjusze swą działalność. Przyszła i na mnie kolej, ponieważ też coś oberwałem — kulka szrapnelu pod łopatką i odłamek granatu w lewem podudziu. Nie było to wprawdzie wiele, jednakże wystarczyło, aby się dostać do kraju.

Widmo śmierci powlokło się za mną i dość długo mnie prześladowało, budząc często ze snu w szpitalu „Kriegsschule", obecnie Podchorążówki w Bydgoszczy, gdzie się leczyłem.

Hipolit Kończak.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 22 marca 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Katarzyny i Bazylego.
Jutro: Feliksa m. p
Wschód słońca o godzinie 6,00.
Zachód słońca o godzinie 18,16.

—::—

Stan pogody.

Ni to wiosna, ni to zima... Wiatry północne, nocą silne przymrozki, dniem temperatura w pobliżu zera. W Bydgoszczy +4 stopnie.

Meteorologowie zapowiadają najpierw pogodę zmienną z zanikającemi gdzieniegdzie przelotnemi opadami w postaci mieszanej (śnieg, krupy, deszcz), potem przejaśnienie. Słabnące wiatry północne i północno-zachodnie.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 20. III. — 26. III.

1) Apteka na Bielawkach.
2) Apteka pod Łabędziem.
3) Apteka Staromiejska.

—::—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa artysty malarza Bolesława Lewańskiego.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Ostatni raz w sezonie ukażą się na naszej scenie przygody **„KAPITANA Z KOEPENICK"** z Justianem, niezrównanym odtwórcą roli tytułowej. Ceny miejsc od 20 groszy do 2 złotych. Kto więc dotychczas nie zdążył jeszcze zapoznać się z tą istotnie ciekawą i interesującą sztuką, ma ostatnią po temu sposobność.

Czwartkowy wieczór wypełni przepiękna operetka Kalmana **„PRYMAS CYGANÓW"** z Cirinem w roli tytułowej.

CHÓR DANA W BYDGOSZCZY.

Dyrekcji Teatru udało się pozyskać na jeden tylko występ wszechświatowej sławy chór rewelersów warszawskiej „Bandy", który zaprodukuje najnowsze piosenki angielskie, francuskie, włoskie i murzyńskie. Współudział przyjmuje Marysia Nobisówna, wschodząca gwiazda baletu oraz król piosenkarzy Mieczysław Fogg.

—::—

— **Ociemniały, dłuższy czas bezrobotny,** obarczony liczną rodziną, pragnie zarabiać na życie przez grę na harmonji, lecz — nie posiada potrzebnego instrumentu. Ofiarnych czytelników „Dziennika Bydgoskiego" błaga o sprezentowanie mu harmonji, t. zw. dwu lub trzyrzędówki. Ewentualne datki na zakup harmonji można składać w naszej redakcji.

— **Oddział bydgoski Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika** odbędzie 25 bm. (sobota) o godz. 20 w sali Państw. Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy, plac J. Weyssenhoffa 11 (dawniej Zacisze) posiedzenie naukowe, na którem znakomity uczony polski prof. dr. Szymkiewicz ze Lwowa wygłosi referat p. t. „Geografja roślin ekologiczna a florystyczna". Goście mile widziani.

— **Żeńska drużyna harcerska im. Zamoyskich** przy szkole wydziałowej dla dziewcząt (ul. Konarskiego) urządza w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 17-ej „wieczornicę harcerską" w auli szkoły. W programie przedstawienie z śpiew. i tańc. Wstęp 49 groszy. Przedstawienie dla młodzieży w poniedziałek, 27 bm. o godz. 17-ej. Wstęp 20 groszy. Zaprasza komenda drużyny.

— **Wielki koncert** w sali Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej urządza 2-go kwietnia br. o godz. 8-ej wieczorem znana ze swych niedoścignionych imprez Konferencja Męska przy parafji św. Trójcy. Na całość muzyczną złożą się występy p. Stefana i p. Kurpisz-Stefanowej. Kto pragnie choć na chwilę oderwać się od smutnej, kryzysowej rzeczywistości i zagłębić się w złocistej kaskadzie tonów, wyjętej z najszczytniejszych dzieł ducha ludzkiego, — ten na koncert powyższy napewno przybędzie, zwłaszcza, że czysty zysk jest przeznaczony na ubogich parafji.

— **Z Korporacji „Eksternia" (dawniej S. K. M.).** Na ostatniem zebraniu uchwalono zmianę nazwy korporacji, a mianowicie przyjęto jednogłośnie nazwę „Eksternia", uzasadniając to tem, że korporacja rekrutuje się przeważnie z eksternów, którzy z jakichkolwiek bądź powodów nie mogli uczęszczać do szkół, a obecnie jako pozaszkolni dążą do złożenia egzaminów dojrzałości i pogłębienia swojej wiedzy.



Fragment starej Bydgoszczy.

Miedzioryt F. Konitzera.

Zakończenie 6-miesięcznego wieczornego kursu handlowego

przy Miejskiej Szkole Handlowej.

W ub. piątek po końcowych egzaminach odbyło się pożegnanie absolwentów kursu. Egzamin złożyli następujący kandydaci: Brodnicki Stanisław, Bobowska Zofja, Dornowska Łucja, Hübschmann Irmgard (z odznaczeniem), Jaburek Benon, Kowalewski Waldemar, Kutowiczówna Teofila, Leszczyński Szyjut, Luksenberg Rubin, Sieracki Marjan (z odzn.), Szajnówna Janina. Dwóch przeznaczono do egzaminu uzupełniającego.

Imieniem absolwentów dziękował dyrekcji za zorganizowanie kursu, a wszystkim wykładowcom za sumienną pracę absolwent por. Sieracki. Od szkoły pożegnał odchodzących w ciepłych słowach dyr. Witek, zaznaczając, że czas spędzony na kursie, jak to wykazał egzamin końcowy, wydał spodziewany plon. Dyrektor życzył równocześnie, aby absolwenci nabyte wiadomości ekonomiczno-handlowe spożytkowali nietylko dla dobra swego, ale i dla dobra społeczeństwa.

Sokół żeński.

Dziś, środa, ćwiczenia młodzieży oddziału II-go od godziny 5-ej w szkole wydziałowej.

Dziś plenarne zebranie gniazda o godzinie 7,30 w sekretarjacie przy ul cy Dworcowej 5. Na porządku obrad sprawy bardzo ważne, m. in. referat p. dr. Soboczyńskiego. Liczny udział i punktualne przybycie członkiń jest bardzo pożądane.

—::—

— **W uzupełnieniu podziękowania** wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia i upiększenia imponującej wystawy robót ręcznych, zaznaczamy, że i inżynier p. Bronisław Ziętak (biuro elektro-techniczne przy ul. Dworcowej) przyczynił się do tego, przez bezinteresowne wypożyczenie żarówek i lamp elektrycznych oraz firma Be-De-Te za wypożyczenie części dekoracyjnych, co ni niejszem prostujemy i z tego miejsca składamy serdeczne podziękowanie. **Zarząd Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół".**

—::—

Czytelnicy nasi mają głos.

Projekty nowych podręczników szkolnych.

Krążą uporczywe pogłoski, że w najbliższym czasie wydać się zamierza nowe podręczniki w związku z reformą szkolną, jaka została ostatnio przeprowadzona. W tej sprawie odbyły się w Łodzi zebrania kół rodzicielskich, na których żywo o tej kwestji dyskutowano. Podkreślano **fatalne wprost położenie materjalne uczniów,** którzy z wielkim trudem zdobywają się na zapłacenie czesnego.

Koła rodzicielskie w Łodzi postanowiły wystosować do p. ministra WR. i OP. zbiorowy memorjał z prośbą o niewydawanie zarządzeń w sprawie nowych podręczników.

Możeby **Kuratorjum tutejsze** poinformowało rodziców, czy faktycznie istnieje zamiar wydania nowych podręczników.

Zaniepokojeni biedacy.

Z walnego zebrania Ligi Katolickiej

parafji św. Trójcy.

Dnia 15 bm. odbyło się walne zebranie parafjalnej Ligi Katolickiej. Obrady zagaił prezes Ligi Katolickiej p. Kubalewski, a przewodniczył ks. prob. Skonieczny. Sprawozdanie z całorocznej działalności w dziedzinie wykładów religijnych odczytał sekretarz p. Naparty, a skarbnik p. Górski zdał sprawozdanie kasowe. Na wniosek komisji rewizyjnej przedstawiony przez p. Mateję, udzielono zarządowi absolutorjum.

Następnie wygłosił ks. prob. Skonieczny bardzo aktualnie ujęty referat: „Potrzeba katolików czynu". W wolnych głosach poruszył p. Montewski sprawę protestu ks. ks. proboszczów dekanatu zbąszyńskiego w sprawie znanych zajść wolsztyńskich, świadczących o podrywaniu ducha katolickiego wśród uczniów gimnazjum w Wolsztynie, pozostającego pod kierownictwem p. dyr. Paczosy. Całe walne zebranie wyraziło swoje oburzenie z powodu tej gorszącej akcji, podjętej w gimnazjum wolsztyńskiem i uchwaliło jednomyślnie następującą rezolucję:

1. Przyłączamy się solidarnie do protestu w-bnych ks. ks. proboszczów dekanatu zbąszyńskiego, ogłoszonego w prasie.

2. W-bnym ks. ks. proboszczom dekanatu zbąszyńskiego z przewielebnym ks. dziekanem Płotką w Zbąszyniu na czele, b. zasłużonym proboszczem parafji św. Trójcy w Bydgoszczy, wyrażamy naszą najgłębszą cześć za mężną obronę świętej sprawy Chrystusowej oraz zasad moralnych naszej młodzieży.

—::—

— **Plenarne zebranie Koła Rodzicielskiego** przy szkole powszechnej im. Dąbrowskiego odbędzie się w czwartek, 23 bm. o godzinie 18-ej w auli szkoły H. Dąbrowskiego. Uprasza się wszystkich rodziców o przybycie.

Protest kolejarzy w Kapuścisku Małem

przeciw napadom band hitlerowskich.

Z inicjatywy zawiadowcy stacji p. Hieronima Korpika odbyły się dnia 19 marca uroczystości w Kapuściskach Małych. Już o godz. 7,15 nadciągały liczne rzesze Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, by wziąć udział w pochodzie. Z orkiestrą kolejową na czele, w zwartym szyku, pod dowództwem komendanta K. P. W. Czesława Majewskiego udano się do kościoła na Bielawkach. Po skończonej mszy ruszono zpowrotem do Kapuścisk Małych, gdzie w świetlicy ogniska odbyła się akademja imieninowa dla marszałka Józefa Piłsudskiego, a następnie odbyło się zebranie, na którem po ożywionej i nacechowanej troską o wytępienie band hitlerowskich dyskusji, jednomyślnie uchwalono rezolucję treści następującej:

Kolejarze w Kapuściskach Małych potępiają wrogie stanowisko, zajęte przez kanclerza rzeszy niemieckiej w stosunku do Państwa Polskiego, protestują przeciw zamierzeniom rządu niemieckiego skierowanym do zmiany granic Państwa Polskiego, przyznanych traktatem wersalskim, stwierdzają że zagrabionych przez państwa zaborcze ziem Polski nie zwrócono nam w całości, a gdy się nie upominamy, kieruje nami jedynie wzgląd na konieczność utrzymania pokoju w skołatanych wojną państwach Europy, jednak nie wyrzekamy się praw naszych do tych niezwróconych nam dzielnic.

W osobnej rezolucji kolejarze zwracają się do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, aby bezstronnie ocenił wypadki i raz na zawsze ukrócił samowolę i wybryki hitlerowskie.

Po odegraniu „Roty" Konopnickiej zebranie zakończono.

Chodźmy na wystawę obrazów

Lewańskiego!

Takie słowa zachęcające słyszeliśmy onegdaj w kawiarni, gdzie wypowiedziała je jedna z pań w gronie osób przy stoliku, co to obgadawszy wszystko i wszystkich ktokiedy - dlaczego - poco - naco w Bydgoszczy — przeszły na temat niektórych miejscowych artystów-malarzy, o których z racji ich wystaw i recenzyj głośno już na obu półkulach świata...

— Ależ, moi panowie, kończyła owa pani — znam Lewańskiego, to skromny człowiek, nie goni on wcale za takim rozgłosem. „Dzikus" ten nie chodzi wespół z rozmaitemi grupami, nie reklamuje się, a tylko oddany całą duszą swej umiłowanej sztuce, tworzy obrazy, którym warto się przypatrzeć; zresztą istotnie tak dobrej wystawy dawno nie było w Bydgoszczy.

Słowa, rzucone przez zapaloną wielbicielkę artysty, wystawiającego obecnie w Muzeum Miejskiem, nie mijają się z prawdą, należą one bowiem do tej kategorji powiedzeń, które najczęściej potwierdza znane przysłowie vox populi — vox Dei (głos ludu — głosem Bożym). Już z samej przecie budowy tego odwiecznego przysłowia przeziera bezpośredniość rozumienia i odczucia, a któż nie wypowiada się bezpośredniej w rzeczach piękna, niż kobieta?

Stwierdziwszy osobiście i naocznie trafny jej sąd, donosimy tymczasowo jak najkrócej, że wystawa Lewańskiego posiada rzetelne walory sztuki bezpretensjonalnej, szczerej i prostej, jak prostym i szczerym jest ten, co je na swych płótnach z wielkim talentem przedstawia. Interesującą jest przytem rzeczą, że jego „genre" czyli rodzaj nie ograniczaa się jedynie do tego tylko, co wrażliwe oko zdoła na siatkówce uchwycić, t. j. sam przedmiot, kształt i kolor, jak to nam do znudzenia okazują realiści, ale z intuicją filozofa i poety stara się on nam przedstawić i coś „z tamtego brzegu", co jako indywidualne i ludzkie zarazem, przemawia do nas nieśmiertelną prawdą i głębo odczutą esencją życia.

Pod względem malarskim wystawa ta posiada wartości niecodzienne, stwierdzające pendzel naprawdę mistrzowski. Portrety i pejzaże oraz sceny w plenerze pełne ruchu i gracji, przedstawione są z tą siłą wyrazu i kolorystyką, na jakie zdobyć się mogą tylko prawdziwi artyści.

Doprawdy, żałować należy, że Lewański tak długo się odciągał z wystawą swoich obrazów w Bydgoszczy — bo w innych większych miastach częściej wystawia, — z tem większem więc zaciekawieniem podziwiamy tę jego wystawę, odkładając szersze jej omówienie do jednego z najbliższych numerów „Dziennika".

Wieczór autorski w Bydgoszczy.

W piątek 24. bm. przybywają do Bydgoszczy przedstawiciele współczesnej literatury wielkopolskiej, by w sali gimn. Kopernika o godz. 8 wieczorem odbyć swój „Wieczór Autorski". Kulturalna Publiczność bydgoska będzie miała niezwykłą okazję bezpośredniego zetknięcia się z szeregiem niejednokrotnie uznanych już autorów , którzy sami wygłaszać będą swoje najnowsze utwory.

W wieczorze poetyckim, zakrojonym na bardzo bogatą skalę wezmą udzia:

Dr. Stanisław Helsztyński, znany anglista, autor szeregu tomów poezyj region. oraz ostatnio wydanej „Wenecji nad Brdą".

Józef Bąk — stały współpracownik „Tęczy", autor cyklu utworów filozoficzno-religijnych.

Dr. Jan Staudynger — utalentowany poeta, autor „Ballad Poznańskich", „Ludzi" i „Rzezi na Parnasie".

Artur - Marja Swinarski, dyrektor głośnego poznańskiego „Klubu Szyderców", autor „Błękitnej Godziny", „Centaura" i „Dębów w Rogalinie".

Antoni Kawczyński — autor kilku tomów powieści, znany publicysta — obecnie redaktor „Ilustracji Polskiej".

Marjan Turwid — redaktor „Wici Wielkopolskich", autor „Dni Wielkiej Doliny".

Dr. Jan Piechocki — znany polonista i krytyk, autor rozprawy o Norwidzie, poprzedzi autorecytacje wymienionych autorów krótkim wstępem orjentacyjnym.

Szczegółowy program „**Wieczoru Poetyckiego**" podamy w najbliższych dniach. Ceny biletów wstępu: 1,50 zł i 1,00 zł. Studenci 50 gr.

Ułatwienia dla podatników.

Warszawa, 21. 3. (Tel. wł.). Agencja PID donosi, iż ministerstwo skarbu wyda w najbliższych dniach nowe rozporządzenie, regulujące sprawę dowodów przy wymiarze podatków. Rozporządzenie to ma znacznie rozszerzyć pojęcie dowodów, dopuszczalnych przy obliczaniu dochodów płatników podatkowych.

Poza księgami dopuszczone będą jako dowody także pokwitowania, faktury, rachunki i t. p.

Unikajcie marnotrawstwa.

Naczelną dewizą obecnych czasów jest unikanie marnotrawstwa. Ulepsza się maszyny i narzędzia, wprowadza się nowe metody pracy, dąży się do jak najlepszego wyzyskania materjałów i oszczędności czasu. Jednem słowem postęp przenika do wszystkich prawie dziedzin naszego życia.

Często jednak zdarza się, że przyzwyczajenie — ta druga natura człowieka — wpływa hamująco na rozwój postępu i niweczy jego skutki. Klasycznym przykładem tego jest stosowanie dotychczas w gospodarstwie domowem przestarzałych i nieekonomicznych kuchen węglowych, podczas gdy mamy do dyspozycji zgrabne, estetyczne i nadzwyczaj ekonomiczne kuchenki gazowe.

Kto chce więc unowocześnić swoją kuchnię, kto chce zaoszczędzić sobie uciążliwego trudu przy noszeniu węgla z piwnicy, nie rozpalać drzewa, nie brudzić rąk, nie zanieczyszczać ubikacji kuchennej pyłem z węgla i popiołu, uniezależnić się od służby domowej i skrócić czas gotowania prawie do połowy, kto chce mieć ogień o każdej porze dnia i nocy oraz mieć czyste garnczki i smaczne potrawy, nie pozbawione witamin — niech spieszy do sklepu gazowni przy ul. Marsz. Focha nr. 5, tel. 784 lub zgłosi się telefonicznie do dyrekcji gazowni przy ul. Jagiellońskiej 48, tel. 630, a natychmiast otrzyma na miesięczne raty kuchenkę gazową, która po krótkim stosunkowo czasie używania stanie się jego największą i najmilszą „przyjaciółką".

Dalsze ofiary na dożywianie bezrobotnych

w Kuchni Ludowej w czasie od 15 lutego do 15 marca br. złożyli:

Pp. firma Bacon Export 355 kg. kości, Pokora 190 kg. mięsa drobnego, Bydgoska Fabryka Makaronu 275 kg. makaronu, Cichocki 12 kilogramów wyrobów mięsnych, Schramke 10 bochenków chleba, Latte 142 kg. sera stoł. i 21 skrzyń sera harc., 61 pułk piechóny Wlkp. 60 bochenków chleba, 50 kg. kaszy i 100 kg. fasoli, Wlkp. Skład Kawy 15 kg. grochu, B. Stark 8 misek emalj., Frohwerk 51 kg. mięsa woł., Burzyński 1 m. drzewa, Tojka 12,5 kg. makaronu, Kruża 10 bochenków chleba, Gąszczak 5 kg. płatków owsianych, Sommer 24 kg. mięsa drobnego, Achtel 50 kg. mięsa drobnego, Łuczkowski 100 kg. fasoli, Kaczmarek 50 kg. ziemniaków, Chwiałkowski 25 kg. wyrobów mięsnych, Miejski Urząd Badania Środków Spożywczych 7¼ kg. masła.

Za złożone ofiary składam serdeczne podziękowanie.

Prezydent miasta:
(—) L. Barciszewski.
Bydgoszcz, dnia 17 marca 1933 r.

Akademja abstynencka w gimnazjum klasycznem.

Dziś, w środę, 22 bm. o godz. 20-ej odbędzie się w auli Państw. Gimnazjum Klasycznego (Plac Wolności 9) uroczysta akademja abstynencka z okazji 8-lecia istnienia „Koła Abstynentów".

Bogaty i urozmaicony program ściągnie niewątpliwie, jak w latach poprzednich, liczne tłumy publiczności a przedewszystkiem rodziców tutejszej młodzieży, którzy winni nietylko dać wyraz zrozumienia idei abstynenckiej, ale zarazem zasilić dobrowolnemi datkami fundusze szkolne, przeznaczone wyłącznie na budowę „Letniska Szkolnego" w Zakopanem.

Wycieczka do Chicago.

Program wycieczki Polskiego Touring Klubu do Chicago na wystawę wszechświatową zostanie w najbliższych dniach ostatecznie ustalony. Celem przedstawienia szczegółów zainteresowanym, przybędzie do Bydgoszczy organizator tej wycieczki, długoletni redaktor pism polskich w Ameryce, członek delegatury poznańskiej, który na zebraniu towarzyskiem oddziału bydgoskiego w czwartek, dnia 23 bm. wieczorem o godz. 21-ej w Cafe Americana (I piętro) wygłosi na ten temat specjalny odczyt. Na zebranie to P. T. K. zaprasza wszystkich zainteresowanych, również niečłonków. Pozatem podany zostanie również do wiadomości program wycieczki P. T. K. do Ziemi Świętej.

Wszelkich informacyj udziela sekretarjat Polskiego Touring Klubu, oddział w Bydgoszczy, Gdańska 39, tel. 1244.

Z Mandżurji.



Japoński generał Czi - Mai - Bier odniósł świetne zwycięstwo nad chińskim generałem Aj - Wai - Dai.

— **Uroczysty obchód 10-lecia oddziału bydgoskiego Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika** odbędzie się 26 bm. (niedziela) o godzinie 12 w sali Państw. Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy, plac J. Weyssenhoffa 11 (dawniej Zacisze) pod honorowem przewodnictwem prezydenta Barciszewskiego. W programie m. in. zarys działalności oddziału bydgoskiego w latach 1923-1933 i „Choroby virusowe roślin w świetle współczesnych poglądów" (wykład prof. dr. L. Garbowskiego). Goście mile widziani. O godz. 8 rano w kościele farnym msza św. na intencję oddziału.

— **„O suchym lodzie i płynnem powietrzu".** Wykład popularno-naukowy pod tym tytułem wygłosi dyr. Dziembowski z ramienia oddziału bydgoskiego Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika w sali Państw. Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy, pl. J. Weyssenhoffa 11 (dawniej Zacisze) w dniu 26 bm. o godz. 16. Wykład ten będzie urozmaicony licznemi demonstracjami i doświadczeniami. Wstęp dla młodzieży szkolnej oraz dla osób interesujących się przyrodoznawstwem bezpłatny.

Odpowiedzi redakcji

O czynsz w domach magistrackich. Włożony w budowy kapitał przynosi tylko 4,8% w stosunku rocznym a resztę pokrywa miasto — jako akt „opieki społecznej" w dziedzinie mieszkaniowej. Na dalszą obniżkę czynszu się nie zanosi.

J. M. Kościerzyna. Dziękujemy za pamięć — spóźnił się Pan trochę. Korespondenta w Kościerzynie oczywiście mamy.

J. R. Obrzycko. Dziękujemy za życzliwość — nie reflektujemy.

B. P. Gruczno. Dziękujemy, nie reflektujemy.

E. K. Trzemeszno. Czy się Pan aby nie myli? Dziękujemy, mamy.

M. K. Wap'enno. Niestety względy oszczędnościowe zmuszają nas do stosowania jak najdalej idących skrótów.

P. G. Wejherowo. Dziękujemy, narazie nie reflektujemy.

L. S. Nowe. Dziękujemy, mamy.

E. P. Skórcz. Dziękujemy za pamięć — nie reflektujemy.

H. Ch. Bydgoszcz udzielała do niedawna parcel budowlanych bezpłatnie pod pewnymi warunkami. Obecnie podobno w sprawach tych przeważają w Bydgoszczy inne poglądy i to przeciwne. Sprawę pożyczek budowlanych rozpatrują specjalne komitety, utworzone w wszystkich miastach. Bliższych informacyj udzieli panu Magistrat.

M. N. Szkoda, że się pan nie zgłosił kilka miesięcy temu — w każdym razie adres pański zapamiętamy. Korespondencję zamieściliśmy.

L. G. Mamlicz. Kwota narazie nie umorzona.

DZIAŁ SPORTOWY

AL. BROWN MISTRZEM ŚWIATA „KOGUTÓW".

Mistrz świata bokserskiego w wadze koguciej A. Brown pokonał w walce o tytuł mistrza świata Włocha Bernasconi po 12 rundach na punkty.

W czasie walki wydarzył się sensacyjny wypadek: W czwartej rundzie sędzia ringowy zdyskwalifikował Browna za cios niedozwolony. Przeciwko decyzji sędziego ringowego wystąpili sędziowie punktowi oraz publiczność, wskutek czego dyskwalifikacja została cofnięta i mecz doprowadzony do końca.

NA ZMIANĘ AMERYKA BIJE W LONDYNIE KANADĘ 5:0.

Londyn. W trójmeczu hokeja lodowego Anglja — Kanada — Stany Zjednoczone rozegrano drugi mecz, w którym amerykańska drużyna Massachusetts Rangers pokonała kanadyjską Toronto Nationals 5:0. Wynik sensacyjny.

POLACY ZDOBYWAJĄ W NICEI DRUGIE MIEJSCE W GRZE PODWÓJNEJ.

Nicea. W finale międzynarodowego turnieju tenisowego w Nicei w grze podwójnej panów para Tłoczyński—Hebda przegrała do pary szwajcarsko-francuskiej Aeschliman - Journu w trzech setach: 2:6, 2:6, 4:6. W ten sposób zespół polski zdobył drugie miejsce w tej konkurencji.

Polska ekipa jeździecka w Nicei i Rzymie.

Po dwuletniej przerwie po laury?

W dniu 5 kwietnia rozpoczynają się w Nicei międzynarodowe zawody hippiczne, w których weźmie udział zespół polski.

Polscy jeźdźcy opuszczą Warszawę w pierwszych dniach kwietnia w składzie następującym: starszy zespołu mjr. Adam Królikiewicz (I pułk szwol.), rtm. K. Szosland (CWK Grudziądz), rtm. Seweryn Kulesza (CWK Grudziądz), por. Paweł Nehrlich-Dąbski (7 DAK), por. Zygmunt Ruciński (CW Art. Toruń).

Stanowisko szefa ekipy nie zostało dotąd obsadzone.

Po skończonych zawodach w Nicei jeźdźcy polscy pojadą do Rzymu, gdzie startować będą w zawodach, poczem wracają do Warszawy na międzynarodowe zawody konne, odbyć się mające w Łazienkach w dniach 3—13 czerwca b. r.

Finlandja zdobywa mistrzostwo Europy w zapasach.

NIEOBECNOŚĆ POLSKI.

Helsingfors. Tytuły mistrzów Europy na odbywających się zawodach międzynarodowych w Helsingforsie zdobyli w poszczególnych wagach:

Waga kogucia: Zombori (Węgry), **piórkowa:** Pihlajamaeki (Finl.), **lekka:** Reini (Finl.), **półśrednia:** Nordling (Finl.), **średnia:** Gadier (Szwecja), **półciężka:** Svensson (Szwecja), **ciężka:** Hornfischer (Niemcy).

W klasyfikacji drużynowej **pierwsze miejsce zajęła Finlandja,** drugie Szwecja, trzecie Niemcy.

Pierwotnie zamierzały polskie władze sportowe wysłać również i naszą reprezentację. Po dłuższych rozważaniach od zamiaru odstąpiono. A szkoda, bo napewno bylibyśmy zagarnęli jeden albo i dwa tytuły.

B. K. S. POLONJA — O. P. N. GWIAZDA.

W niedzielę 26 bm. odbędzie się na boisku im. Świtały mecz piłkarski I-szych drużyn wyżej wymienionych klubów. Jako przedmecz II-gie drużyny. Początek meczów o godz. 1,30 względnie 3,30

Kto wygrał na loterji?

W 11 dniu ciągnienia 5 klasy 26 polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł nr. 3947.
10.000 zł nr. 77416.
5.000 zł nr. 28031.

Po **2.000 zł** nr. 1199 11129 15301 28053 29411 43269 46916 47651 48609 55203 80159 127902 136721 139518 141800.

Po **1.000 zł** nr. 3078 3203 5141 6531 12829 13112 17577 18644 25340+ 31935 34845 46608 50003 51283+ 51244+ 52157 57492 62425+ 63890 67478 68947 76721 87920 90152 96736 101821 102690 104473 109029 110135+ 112182 113553 120176 122597+ 128823+ 128940 132431+ 136816 137461 143922 145020 146634 147267.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO PÓŁNOC.

Zebranie miesięczne 25 bm. o godz. 19-ej w sali p. Mellera, Plac Piastowski. Referat aktualny wygłosi radny Jan Wencel.

O liczny udział członków w zebraniu prosi **Zarząd.**

CH. D. KOŁO CZYŻKÓWKO.

W niedzielę, 26 bm. o godz. 11,30. zaraz po sumie odbędzie się zebranie w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej.

Na porządku obrad ważne sprawy. Goście i sympatycy mile widziani. Referat wygłosi red. Nowakowski.

FILM

ROK II. Nr. 6.

Sprawa filmu niemieckiego.

Dlaczego nie widzimy niemieckich wersyj dźwiękowców? — Zakaz filmu polskiego w Gdańsku. Bojkot jedynem wyjściem z sytuacji.

(js.) Redakcja nasza otrzymuje raz poraz listy oraz ustne zapytania, dlaczego w swoim dodatku filmowym nie porusza konieczności zaprowadzenia niemieckich wersyj u nas w byłej dzielnicy pruskiej. Interesenci bardzo słusznie stwierdzają, że po francusku czy po angielsku rozumie tylko nikły procent naszej ludności, natomiast językiem niemieckim potrafi się posługiwać, szczególnie u nas na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej, conajmniej co drugi człowiek. Polacy usposobieni są zanadto lojalnie, aby ich miał razić język choć odwiecznego wroga, to też dziwić się należy, dlaczego przedsiębiorcy filmowi darzą nas **językiem angielskim lub parlowaniem francuskiem,** zamiast dać nam tekst dla nas zrozumiały.

Rozumowanie takie było słuszne niestety tylko do czasu, kiedy do władzy w Niemczech dostał się Hitler wraz z Papenem i... **Hugenbergiem, właścicielem największej wytwórni niemieckiej „Ufy".**

Sytuacja, która była na najlepszej drodze do załagodzenia stosunków, nagle się zmieniła. Niestety wypada nam obecnie inaczej zapatrywać się na powyższe kwestje, tembardziej, że ostatnie wypadki zmuszają nas nawet do bojkotu wersyj francuskich i angielskich, o ile one pochodzą z atelier niemieckich.

Jak wiadomo, jedną z najbardziej szowinistycznych ekspozytur hitleryzmu jest **Gdańsk,** i właśnie w tym Gdańsku miał być wyświetlany film polskiej produkcji p. tyt. „Dziesięciu z Pawiaka". Władze Wolnego Miasta nie zdobyły się na zakaz wyświetlania tego obrazu wogóle, ale nie zezwoliły na seanse wieczorne. Przedstawienia miały się odbyć przed południem o godz. 11-ej. Cóż, kiedy w ostatniej chwili także właściciele kin odmówiły sal, a to z rozkazu wszechwładnego koncernu berlińskiego „Ufa". Poprostu Hugenberg zakazał wyświetlania polskich filmów.

Czy my Polacy możemy to puścić płazem? Czy ambicja nasza istotnie zezwoliłaby na dalszą chęć zaprowadzenia niemieckich obrazów? Czyż raczej nie należałoby pójść w ślady Hugenberga i **odpłacić się jemu pięknem za nadobne?**

Zobaczymy, kto wyjdzie lepiej na wzajemnym bojkocie — my, tracąc możność wyświetlenia kilku filmów na specjalnych seansach w Rzeszy niemieckiej, albo też „Ufa" która zarabia u nas **grube miljony,** gdyż, jak każdy bywalec kinowy wie, t. zw. Warszawska Spółka Kinematograficzna, która ma swoje biuro w Warszawie przy ul. Chmielnej, nie jest niczem innem, jak tylko zakapturzoną „Ufą". I nie będzie nas już nęciła uśmiechem Liljanka ani nie będzie nas straszył swoją demonicznością Conrad Veidt ani też nie ujrzymy na naszych ekranach nieudałego zresztą „F. P. 1 nie odpowiada" — zobaczymy, kto lepiej na bojkocie wyjdzie, my, albo też **uderzeni po kieszeni narodowcy niemieccy!**

Dalecy jesteśmy od wszelkiego szowinizmu. Specjalnie na polu artystycznem pragniemy być jaknajbardziej lojalni i światowi — cóż, kiedy wróg, znany zresztą ze swojej przysłowiowej niezgrabności dyplomatycznej, zmusza nas do tak radykalnego środka, jakim jest bojkot!

Niektóre filmy niemieckie zostały już w Polsce zakazane.

W prasie warszawskiej czytamy:

W centralnem biurze filmowem przy min. spraw wewn. odbyła się konferencja, na której postanowiono stosować zakaz wyświetlania filmów niemieckich bez względu na to, czy to będzie wersja francuska, czy angielska.

Zakaz ten został już wprowadzony w życie. Kino „Uciecha" otrzymało polecenie zdjęcia z ekranu obrazu „Hallo, Berlin — Hallo, Paryż", w którym szereg scen nagrano w języku niemieckim.

Jednocześnie kino „Palace" przerwało reklamę filmu niemieckiego „I F. 1". W filmie tym „czarny charakter" nosi polskie nazwisko, Damski.

Zakaz ten jest odpowiedzią na zignorowanie filmów polskich przez Niemcy i Gdańsk. Jednocześnie jest pierwszym krokiem do likwidacji filji berlińskiej, a właściwie hugenbergowskiej „Ufy" w Polsce.



Dolly Haas, jedna z najrozkoszniejszych artystek filmowych.

Rewja gwiazd w „Ludziach w hotelu".

W Poznaniu wyświetlano już z ogromnem powodzeniem „Ludzi w hotelu", jedno z arcydzieł współczesnej kinematografji dźwiękowej. Oto zdanie, jakie o tym filmie wyraża recenzent naszego bratniego organu „Nowego Kurjera":

Reżyser Goulding zrealizował film ściśle po linji powieści i reportażu scenicznego Vicky Baum. W porównaniu z obróbką sceniczną, jaką nam zaprezentował Teatr Nowy, „Metro-Goldwyn-Mayer" dało nam ujęcie artystyczne wyższej miary, pełniejsze i plastyczniejsze w ekspresji. Zarówno ze względu na możliwości przestrzenne, jak i wystawę, film bezsprzecznie wywiera silniejsze wrażenie.

Rzecz dzieje się w „Grand-Hotelu" w Berlinie i w każdym podobnym hotelu we wszystkich miastach świata. „Ludzie wyjeżdżają, ludzie przyjeżdżają i nic się nie dzieje" — twierdzi stały mieszkaniec hotelu, doktor-rezoner (Lewis Stone). I to jest sens filmu. Poznajemy kilka osób, mamy zaledwie możność przyjrzeć się im zbliska, zajrzeć w głąb ich duszy, a już znikają z widowni i inne postacie zajmują ich miejsce. Wszyscy ci ludzie w hotelu — czy to będzie głośna tancerka, pragnąca szczęścia, czy wytworny dżentelmen-włamywacz o ludzkiem sercu, rekin przemysłowy, umierający buchalter czy stenotypistka, niewolnica kapitału — szamocą się, dążą do czegoś, pragną i zdobywają, czy też giną w walce. A wszystkiem kieruje ślepa, nieubłagana, żelaznemi prawami rządzona siła — fatum główny bohater dramatu.

Wykonawcy ról głównych jak i drugoplanowych są pierwszorzędni. Greta Garbo jako tancerka Gruzińskaja z subtelnością i przenikliwością odtwórczą wygrywa melancholję tej postaci. Doskonały jest Lionel Barrymore w roli Kringeleina, poczciwiny, skazanego przez chorobę na rychłą śmierć. John Barrymore jest bajronicznym baronem - włamywaczem Gaigernem. Wallace Beery — kapitalistą o podwójnej moralności, a „vamp" John Crawford — stenotypistką „Flaemmchen", zdobywającą pieniądz wszelkiemi drogami... Te trzy kreacje są równie starannie opracowane, jak role drugoplanowe — Lewisa Stone, pary młodożeńców w finale itd., włączając fotogenicznego jamnika barona Gaigerna.

Całość, pomimo przeciągnięcia jej djalogami, ma wartkie tempo i utrzymuje widza w silnem napięciu.

Publiczność, tłumnie zdążająca na obraz, liczy na ponad-codzienne wrażenia i przeżycia. I nie myli się. Film reż. Gouldinga — to obraz nieprzeciętny, który każdy miłośnik X-tej muzy bezwzględnie musi zobaczyć.



Wkrótce ukaże się na ekranie jednego z kin bydgoskich pełen barwnych scen i oryginalnej muzyki węgierskiej film p. t. **„Węgierska miłość"** z Rossi Barsoni, obiecującym talentem filmowym i Tiborem Halmay w rolach głównych.



Lyen Deyers kreuje głównie role młodych sentymentalnych dziewcząt.

Wytwórnia filmowa w Zakopanem.

W Zakopanem powstał komitet organizacyjny nowej wytwórni filmowej, do którego należeć będzie szereg wybitniejszych osobistości tak w Zakopanem, jak z Warszawy i Krakowa. Organizatorzy nowej placówki filmowej wyszli z założenia, że Zakopane i jego otoczenie stanowią idealne warunki i tło do filmu polskiego.

—— :: ——

W końcu maja odbędzie się w Moskwie wielki festival teatralno-filmowy, w którym wezmą udział wszystkie teatry i wszyscy wybitniejsi aktorzy, reżyserowie i dekoratorzy.

Obniżka gaż artystów filmowych w Hollywood.

Jak wiadomo, od pewnego czasu toczyły się pertraktacje wielkich wytwórni z artystami pobierającymi wysokie gaże o redukcję uposażeń. Zatarg zaostrzył się do tego stopnia, że w wielu wytwórniach przerwano pracę. Obecnie donoszą, że większość artystów zgodziła się na redukcję uposażeń w wysokości 25—50 procent, wobec czego praca w wytwórniach została znowu podjęta.



Albert Prejan i Brygida Helm w filmie dźwiękowym p. t. **„Podróż poślubna we troje"** w realizacji słynnego Joe Maya. Dziś premiera tego filmu w kinie „Kristal".

Czy wiecie, że...

Znany komik czeski Vlasta Burian gra w nakręcanym obecnie filmie p. t. „Adjutant Jego Królewskiej Mości". Film reżyseruje Mac Fricz.

Lewis Stone ten przysłowiowy dżentelman, nie lubi się golić. Gdy tylko nie nakręca żadnego filmu, paraduje z brodą, która upadabnia go do Robinsona Kruzoe.

Joan Crawford, która do filmu używa rozmaitych szminek i pudrów, w życiu prywatnem nie znosi najmniejszego nawet pyłka pudru na swej twarzy.

Za pomocą łatwego przekręcenia krążka, regulującego natężenie głosu w aparacie do zdjęć dźwiękowych, można z wysokiego sopranu uzyskać niski i chrapliwy bas.

Ile razy do Hollywood ściąga wędrowny cyrk Wallace Beery biegnie do cyrkowego zwierzyńca w nadziei, że odnajdzie słonia, którego dozorował na swej pierwszej posadzie w życiu — w małym cyrku wędrownym. Bohater „Czempa" zapewnia, że gdyby kiedykolwiek odnalazł tego słonia, odkupiłby go i otaczał opieką do końca życia.

Ideał filmomanek amerykańskich

Gust kobiety dziwnemi chadza drogami...

Jeden z dzienników amerykańskich ogłosił niedawno sensacyjną ankietę pod hasłem: „Kto jest najwspanialszym kochankiem filmowym ostatnich lat".

W ankiecie wzięło udział pół miljona Amerykanek, a wynik był zupełnie nieoczekiwany.

Zdawałoby się, że najwięcej szans miał Ramon Novarro. Od 10 lat gra role romantycznych kochanków, zwycięża wszystkie serca i jest niepokonany. Okazuje się, że nie Ramon fascynuje serduszka Amerykanek. — Zapomniały one i o Rudolfie Valentino, na którego padło 5 tysięcy głosów. John Gilbert nawet zdobył tylko 100 tysięcy głosów, przyczem większość pań pisała, że „starzeje się i robi się ociężały".

Hollywood typował na pierwsze miejsce kilku młodszych „kochanków" filmowych. — Myślano tam, że zwycięży nowy amant, mianowicie Clarc Gable, wysportowany, silny, szeroki w ramionach, słowem mężczyzna „mocny". Przebąkiwano o dużych szansach Chevaliera (nota bene wśród odpowiedzi znalazły się niepochlebne uwagi na temat Morysia), mówiono o Richardzie Dixie i o Johnie Barrymore. Wybrano jednak kogoś, kogo wcale nie wymieniano w Hollywood. — Aktor ten w ciągu ostatnich 15 lat grał w 175 filmach. Uwodził i rozkochiwał niemal wszystkie większe gwiazdy filmowe, grał obok Bessie Love, Normy Talmadge, Poli Negry, Grety Garbo, Joan Crawford, Normy Sherer, Lupu Velez i innych najsłynniejszych gwiazd. Był płomiennym legjonistą, romantycznym synem Argentyny. Występował w rolach bohaterów 17 narodowości, sam zaś z pochodzenia jest Szwedem. Wybrany został bowiem **Conrad Nagel.**

Statystka wykazuje, że wybór był słuszny, żaden bowiem z kochanków filmowych nie ma za sobą tyle tysięcy kilometrów pocałunków, co Conrad Nagel. Żaden też nie może poszczycić się udziałem w takiej ilości filmowych przygód romantycznych, jak Conrad Nagel.

Karjera jego zaczęła się z chwilą powierzenia mu głównej roli w filmie „Trzy tygodnie" na tle sztuki Elinory Glyn. Autorka napisała mu wówczas, iż będzie on najsłynniejszym kochankiem filmowym. I to przewidywanie spełniło się.

Na tronie Hollywoodu zasiadł więc „pierwszy król kochanków filmowych". Nic nie przeszkadza, że „Jego królewska mość" liczy już blisko 40 latek, nie jest kawalerem, a wręcz przeciwnie, kochającym małżonkiem i ojcem 12-letniej córeczki Małgorzaty.

Oburzone wielbicielki Ramona, Douga i innych twierdzą, że „wybory" odbyły się nieprawidłowo i nieuczciwie. Domagają się one rozpisania nowych wyborów i wyboru innego króla.

Tragedji brzuchowickiej ciąg dalszy.

Lusia wyrocznią całego domu

„Żale Gorgonowej zwykłą komedją."

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Zeznawał ważny świadek oskarżenia, długoletni przyjaciel Zaremby, malarz Bielecki. Zeznania te podaliśmy już wczoraj w skrócie, jednak dla charakterystycznych cech i ważności dajemy dziś obszerniej. Zeznania swe w dniu dzisiejszym zmienił on w kilku punktach na korzyść oskarżonej. Zaprzeczył m. in., jakoby Lusia mówiła, że żywi obawę, iż

GORGONOWA JĄ OTRUJE.

Świadek pozatem zeznawał bardzo ważną okoliczność, iż przed kilkoma dniami mówił we Lwowie do kilku osób, że „Gdyby Gorgonowa wyszła z więzienia, oznaczałoby to dla niego katastrofę **i musiałby popełnić samobójstwo".**

Zeznanie to odsłania przyczyny pasji, z jaką Zaremba oskarżał Gorgonową. Tajemnicą Zaremby pozostanie, dlaczego chce uciekać od życia, gdyby oskarżona wyszła na wolność.

Świadek słyszał, że były jakieś sprzeczki między nimi. Przy nim, choć tak często tam bywał, nie doszło do żadnej awantury. Słyszał od osób trzecich, że Gorgonowa źle się obchodzi z dziećmi.

KUŹNIĄ TYCH PLOTEK BYŁO MIESZKANIE OGRODNIKA KAMIŃSKIEGO.

Świadek był obecny podczas jednego zajścia. Było to po aresztowaniu Zaremby w związku z nieszczęśliwym wypadkiem na budowli. Wtedy to dzieci umyślnie nie zawiadomiły jej, że Zaremba jest aresztowany. Oskarżona w czasie kłótni z Lusią miała się wyrazić:

„JA WAS WYMORDUJĘ, A SAMA SIĘ ZABIJĘ".

Świadek wie również, iż Gorgonowa była przekonana, iż Lusia oddziela ją od Zaremby i jest przyczyną nieporozumień w domu. Nowe mieszkanie we Lwowie miało być przeznaczone wyłącznie dla Lusi, ojca i Stasia, gdyż nie chciała Lusia, aby tam mieszkała Gorgonowa.

Lusia dążyła stanowczo do zerwania stosunku ojca z Gorgonową

Następnie świadek przypomina sobie, że w czasie pewnej sprzeczki Lusia mówiła, że zobaczy pani, iż

BRZUCHOWICE BĘDĄ MOJE,

a oskarżona odpowiadała, że Brzuchowice właśnie będą jej.

Prok.: Zeznał pan, że dzieci były traktowane nieludzko?

Św.: Jeśli się mieszka z kimś pod jednym dachem i nie rozmawia się z nim, unika się go, to mam wrażenie, że to jest sposób nieludzki.

Prok.: Czy zwracał pan uwagę Gorgonowej, że jej groźby są karygodne?

Św.: Przypominam sobie, że tak mówiłem.

Obr.: Czy panu wiadomo, że Zaremba przed pierwszem małżeństwem miał syna nieślubnego i przez lat 20 płacił alimenta?

Św.: Nie.

Obr.: Czy panu wiadomo, czem jest ten syn?

Św.: Nie.

Obr.: Czy wiadomo panu, że gdy Zaremba przestał płacić alimenta syn groził mu?

Św.: Nie.

Obr.: Pan zeznał, iż codzień bywał na kolacji u Zarembów. Czy świadek płacił za to?

Ponieważ świadek chce odpowiedzieć, przewodniczący dopuszcza takie pytanie. Świadek bez przerwy w Brzuchowicach nie mieszkał. Było to zależne od tego, czy miał robotę, czy też nie. Kolacje uważał za ekwiwalent, gdyż wykonywał pewne roboty dla firm.

Obr.: Czy pan namawiał Lusię, aby Gorgonowej nie zawiadamiać, gdy Zaremba został aresztowany?

Św.: Nie.

Obr.: Czy pan we Lwowie mówił w obecności kilku osób, że gdyby Gorgonowa wyszła z więzienia, toby to było nieszczęściem dla Zaremby?

Św.: Owszem, mówiłem do inż. Dymitruka.

Obr.: Może pan to bliżej wytłumaczy?

Św.: Znając obecny stan psychiczny Zaremby powiedziałem, że gdyby Gorgonowa wyszła z więzienia, to

BYŁOBY TO NIESZCZĘŚCIEM DLA ZAREMBY.

Miał takie przekonanie, że **Zaremba wtedy odebrałby sobie życie.** Obrona prosi o zaprotokułowanie tych słów.

Obr.: Jaki był stosunek ogrodnika Kamińskiego. Czy miał on możność wejścia do willi?

Św.: Nie. Ogrodnik nie miał przystępu do domu. Nie wiem zresztą dokładnie.

Obr.: Czy Zaremba miał wrogów?

Św.:

KAŻDY PRZEDSIĘBIORCA MA WROGÓW.

Uśmiechnięty świadek.

Zeznaje następnie ciągle się uśmiechając, były ogrodnik Zaremby, św. Lucht. Stwierdza on, że stosunki między Gorgonową i Zarembą nie zawsze były dobre. Żadnej sceny między nimi nie widział. **Przez okno słyszał tylko kłótnie.** Gorgonowa mówiła do niego, że Lusia to jest szelma z gruntu.

GORGONOWA BYŁA MŚCIWĄ KOBIETĄ.

Gdy dochodziło do sprzeczki w domu, wyszła do oranżerji, przewracała wszystkie kwiaty, łamała je ze złości. Wobec służących była ostra.

Obr.: Czy dzieci żaliły się na złe obejście?

Św.: Nie, były na to za morowe. Wstydziły się tego.

Przew.: Czy Lusia nie skarżyła się, że Gorgonowa jej się odgraża?

Św.: Raz coś nadmieniła, ale tak ogłędnie, dwuznacznie.

Zeznania koleżanek Lusi nie przynoszą wiele nowości. Zeznają one, zarówno Siekierska, jak i inne, że Lusia była dobrą dziewczyną, lubianą przez koleżanki i nauczycielki. Chodziła skromnie ubrana, a ostatnio nie miała śniegowców i w towarzystwie koleżanki sama sobie kupiła. Lusia miała mówić, że pieniędzy nie ma, bo Gorgonowa wszystko zabiera. Prokurator prosi o zaprotokułowanie tego zeznania.

Oryginalne zeznanie.

Oryginalne są zeznania św. **Brongielówny,** która dostarczała produkty Gorgonowej. Zeznania tej wieśniaczki zakrawają już na wesołe opowiastki i babskie ploty, które szły poprzez służącą i żonę ogrodnika. Gorgonowa skarżyć się miała przed świadkiem, że musi pracować, że „przez tych małpów musiała zwarjować żona Zaremby a teraz ona musi zwarjować". W tym momencie weszła Lusia i powiedziała:

„PROSZĘ MÓWIĆ PÓŁPYSKIEM".

Gdy świadek zeznaje, że często przynosiła jajka, kurczęta i śmietanę, obrona zauważa, że w Brzuchowicach nie jedzono tylko placków kartoflanych.

Obr.: Kto to powiedział: półpyskiem?

Św.: Lusia do pani Gorgonowej.

Dalsi świadkowie zeznają.

W 13-tym dniu rozprawy w procesie Gorgonowej zeznawali w dalszym ciągu świadkowie, mający oświetlić stosunki wewnętrzne i domowe Zaremby w czasie przed zbrodnią brzuchowicką. Rozprawa rozpoczęła się z opóźnieniem o godz. 9,45.

Pierwszy składał zenania inż. Arlett, niezaprzysiężony. Świadek poznał oskarżoną na wiosnę 1930 r., uważał ją zrazu za żonę Zaremby i dopiero później dowiedział się, że tak nie jest.

Opowiada on o stosunkach panujących w domu Zaremby. Sam

BYŁ ŚWIADKIEM NIEPRZYJEMNEJ SCYSJI.

Gdy Lusia w pewnej sprawie wyraziła inne zdanie, Gorgonowa zaraz wybuchła, mówiąc: „Ty jesteś zawsze mądrzejsza odemnie".

Gorgonowa skarżyła się, że jest zdradzana i wystąpiła z całym szeregiem pretensji zupełnie nieoczekiwanych. Specjalny niesmak wbudziło w nim powiedzenie Gorgonowej: „Proszę pana, to **co ja mówię w tej chwili jest wysłuchiwane przez Lusię pod drzwiami".**

Po wyjściu od Gorgonowej, powiada świadek, dziwiłem się, że tak kulturalny człowiek związał się z Gorgonową.

Obr.: A czy pan nie wie, że Zaremba bił ją po twarzy?

Św.: Tak było później.

Obr.: Ale kultury nie zmieniło i pan nawet godzi to ze swą opinją.

Przewodniczący zwracając się do świadka: Czy pan uważa w tych stosunkach uderzenie Gorgonowej przez Zarembę za wybryk niekulturalny?

Obr.: A jakie.

PANIE PREZESIE, CZY TO MOŻE BYĆ KULTURALNE?

Przew.: A może nam świadek powie, czy Gorgonowa w podobny sposób nie zachowała się w miejscu publicznem?...

Św.: Nie wiem, nie słyszałem.

Świadkowi opowiadano o ostrych formach awantur między Lusią i Gorgonową i że w tych awanturach czynny udział wziął przyjaciel Zaremby Bieliński.

Świadek chciał pogodzić zwaśnionych. Rozmawiał z Gorgonową w pewnej cukierni.

SKARŻYŁA SIĘ NA STOSUNKI, JAKIE ZAWIĄZAŁ ZAREMBA ZE SWĄ BIURALISTKĄ.

Żale Gorgonowej zwykła komedja.

Gdy świadek rozmawiał następnie z Zarembą, ten nazwał żale Gorgonowej zwykłą komedją. Ona bowiem go zdradza, niedawno przeszła poronienie nie z jego przyczyny i że ma z jej powodu w domu cały szereg scysyj. Świadek zwrócił mu uwagę, iż niedopuszczalną jest rzeczą, aby Lusia na własną rękę wyrzucała Gorgonową z domu.

ZAREMBA ZAMILKŁ, MIAŁ ZŁE BŁYSKI W OCZACH.

i przez dłuższy czas ze świadkiem nie rozmawiał za to, że powiedział, iż Lusia jest nietaktowna. Co do stosunku z swą sekretarką, Zaremba wszystkiemu **zaprzeczył.** Jednakże została ona zwolniona z posady i stało się to za sprawą świadka.

Świadek słyszał pewnego razu odezwanie się Gorgonowej, która mówiła, że

ZAREMBA PODDA SIĘ TEJ SMARKATEJ LUSI, KTÓRA W CAŁYM DOMU JEST WYROCZNIĄ.

Świadek nie chciał się już więcej wtrącać, bo czuł, że pachnie to skandalem.

Przew.: Jeśli pan chce mówić o winie Gorgonowej, to proszę ominąć ten temat.

Św.: Chciałem powiedzieć, że po aresztowaniu Zaremby udałem się do jego adwokata, który powiedział, że niestety Zaremby nie chcą wypuścić z więzienia, mimo że już mają morderczynię, gdyż Zaremba jej broni.

Obr.: A więc nie chciano go wypuścić z więzienia tylko dlatego, że bronił wówczas Gorgonowej?

Obr.: Jaką rolę w domu Zarembów odgrywał Bielecki?

Św.: Wiem, że się wtrącał do ich spraw. W biurze Zaremby był zajęty jako pomocnik magazyniera, brał 200 zł, ale żadnej pracy fizycznej nie wykonywał. Kolacje możliwie dostawał za jakieś dodatkowe prace.

Na kilka dni przed morderstwem Gorgonowa przyszła do świadka i pytała się, jakie mieszkanie wynajął Zaremba we Lwowie. Było już wtedy zdecydowane, że Zaremba zamieszka oddzielnie z dziećmi. W czasie oględzin tego mieszkania Gorgonowa miała powiedzieć, że usunie się, jeśli otrzyma 10.000 dolarów. Nawet nich da 5.000, to i wtedy odejdzie. Świadek miał powiedzieć jej wówczas: „Pani jest złym kupcem". Gorgonowa w międzyczasie powiedziała: „Jeżeli Heniek nie da mi pieniędzy, to

STANIE SIĘ COŚ ZŁEGO,

ja już dłużej cierpieć nie będę i

WYPALĘ MU W ŁEB".

Ponieważ świadek tak obszernie wszystko zeznaje i tak płynnie, przewodniczący zapytuje, czy to wszystko co mówi jest prawdą.

Św.: Tak jest. Cały Lwów wie o tem, że ja najwięcej mogę w tej sprawie powiedzieć, bo najlepiej znam dom Zaremby".

Obrońca Ettinger akcentuje zeznanie świadka, iż sędzia śledczy Kulczycki aresztował Zarembę jakoby dlatego, iż bronił Gorgonowej, poczem podnosi, iż Zarembę nie można uważać za człowieka o wysokiej kulturze, skoro bił Gorgonową po twarzy. Dalej świadek odpowiada o przyjęciach w domu Zaremby, przyczem oskarżoną ogólnie uważano za żonę, a nawet ktoś z nią wypił bruderszaft. Po dłuższej utarczce między obroną a prokuratorem, świadek stwierdza, iż w śledztwie

SĘDZIA KULCZYCKI NIE MÓGŁ SŁYSZEĆ DOKŁADNIE JEGO ZEZNAŃ,

przesłuchiwał go jedynie aplikant, a protokół zeznań nie został świadkowi odczytany.

Humorystyczny świadek.

Z kolei **składał zeznania świadek Kiszakiewicz,** budowniczy i właśc. realności we Lwowie, niezaprzysiężony. Zna on Zarembę od 20 lat. Opowiada o stosunkach domowych po wejściu w rodzinę Zaremby Gorgonowej. Oskarżona użalała się przed nim na Lusię, twierdziła, iż ma ona rozsiewać plotki, że

PRZYJMUJE KOCHANKÓW

i wykrada listy. Lusia gospodarzyła sama we Lwowie i mówiła świadkowi, iż prowadzi dom za 5 do 6 zł dziennie, podczas gdy p. Rita potrzebowała 20 zł. Zaremba wynajął w domu świadka mieszkanie, którem **Lusia bardzo się ucieszyła, mówiąc, że nareszcie pozbędzie się p. Rity.** Świadek był w pierwszy dzień świąt w Brzuchowicach, przyczem odniósł wrażenie, że nastąpiła poprawa stosunków między Zarembą i Gorgonową. Po przybyciu po zbrodni do Brzuchowic, świadek zauważył, że Gorgonowa ma długą ranę ciętą na ręce. Oskarżona wyjaśniła mu, że zraniła się, rozbijając szklankę w drodze z kuchni do jadalni.

W toku pytań zadawanych świadkowi, zeznaje on, że oskarżona prosiła go, aby uzyskał dla niej od Zaremby chociaż 5 tysięcy, a wówczas opuści jego dom, przyczem miała grozić, iż w przeciwnym razie

„ZASTRZELI ZAREMBĘ JAK PSA".

W dalszym ciągu wywiązuje się gwałtowny zatarg słowny między Gorgonową i świadkiem, któremu oskarżona zarzuca kłamstwo. Obelżywe wyrażenia odnosić się miały nie do Lusi lecz Bekerówny, zaś **wyrażenie, iż „coś się niedługo stanie" — tłumaczy jako zamiar odebrania sobie życia.** Pozatem oskarżona stwierdza stanowczo, iż ze świadkiem, jako stojącym na innym szczeblu kulturalnym i towarzyskim, żadnych bliższych stosunków nie utrzymywała i nigdy ani jemu, ani służącym ze swoich osobistych przeżyć nie zwierzała się.

W poważny tok przewodu sądowego świadek Kiszakiewicz, przyjaciel Henryka Zaremby, koncesjonowany budowniczy we Lwowie, u którego w domu przebywała po zbrodni Romusia, **wniósł kilka wesołych momentów.** Świadek, 40-letni mężczyzna, średniego wzrostu, z podkręconemi wąsami i z ryżą szwedzką bródką, którą **stale głaszcze,** zastrzega się zaraz na wstępie, że **ma słabą pamięć,** jednakowoż **będzie mówił prawdę,** gdyż ani on do pani Gorgonowej, ani Gorgonowa do niego nic czuje żadnego żalu, przyczem **stale powołuje się na złożoną przysięgę.**

Sposób zeznawania i wysławiania się jego, jak np. **„obwiesisty śnieg",** „śnieg leżał spokojnie przyplaskany" — wywoływał pierwsze **wybuchy śmiechu** wśród audytorjum i przywodziło na pamięć „typa" z dzielnicy Łyczakowskiej. Świadek **trzymał nerwy na wodzy,** dopóki Gorgonowa nie nazwała go **murarzem i człowiekiem o niskiej inteligencji.**

„Jabym mu oczy wydrapała".

P. Kiszakiewicz wkrótce zemścił się na Gorgonowej za to poniżenie jego osoby, gdyż na zapytanie, jakim był przyjacielem Zaremby, z tupetem odpowiedział: „Takim samym, jak i Gorgonowej". Publiczność wybuchnęła śmiechem, który natychmiast przewodniczący uspokoił.

Wychodząc ze sali, p. Kiszakiewicz zwraca się do dziennikarzy z zapytaniem, czy dobrze mówił.

Pada odpowiedź ironiczna chórem:

— Idealnie, kolosalnie!

— No, jakże bym mógł inaczej, ja tu w Krakowie byłem werkmistrzem.

Na korytarzu jedna z pań, która widocznie ma już przygotowany stryczek dla Gorgonowej, podchodzi do Kiszakiewicza i ze wzruszeniem oświadcza mu:

— Dał pan dowód swej inteligencji, bo tak pięknie i śmiało zeznawać, jak Pan, to potrafi tylko naprawdę inteligentny mężczyzna..

Tymczasem Gorgonowa wzburzona odzywa się do jednego z dziennikarzy:

— Przyjdzie taki drań i kłamie w żywe oczy. Ja bym mu oczy wydrapała.

Zeznawała jeszcze koleżanka Lusi, nie wnosząc nic nowego do rozprawy, której dalszy ciąg odbywa się dziś. **ski.**

Niemojewski przegrał sprawę

z b. wojewodą Lamotem.

Warszawa, 22. 3. (tel. wł.) Wczoraj sąd ogłosił wyrok w sprawie o zniesławienie b. wojewody pomorskiego Lamota. Oskarżony Niemojewski został skazany na karę 7 miesięcy aresztu i 2300 zł grzywny. Po zastosowaniu amnestji, karę aresztu sąd zmniejszył oskarżonemu do 3½ miesiąca.

Sąd uznał, iż **oskarżony mógł mieć podstawę do twierdzenia, iż b. wojewoda Lamot wymuszał pewne sumy od ks. Wodyńskiego,** i że w tym wypadku redaktor „Myśli Niepodległej" działał w interesie publicznym. Natomiast sąd orzekł, iż oskarżony **nie przeprowadził dowodu prawdy, że wojewoda Lamot jest inicjatorem kartotek, wywierał presję na sąd pomorski i wprowadził w błąd ministerjum spraw wewnętrznych w sprawie swych personalij.**

Nareszcie wiosna!?

Kalendarz a rzeczywistość.

(ak.) Mamy wiosnę, najśliczniejszą porę roku. Z tradycji zaś wiemy, że wiosna to sezon poetów i — zakochanych. Wszystko się na to składa: słońce i budząca się do życia przyroda. „Mamy wiosnę!" — taki okrzyk radości wyszedł wczoraj z ust niejednego Bydgoszczanina, który okiem rzucił na kalendarz. Radość jednak była przedwczesna.

Gdy na początku marca przekonywujące słońce wypędziło na ulice najbardziej w śnie zimowym zatwardziałych, to właśnie w dniu wczorajszym — w pierwszym kalendarzowym dniu wiosny — dał się nam dotkliwie we znaki gwałtowny kaprys natury. Nad ranem zlekka padał śnieg i zdawało się, że powróciła zima. Zresztą czyż można się dziwić? Pogoda jest istotą rodzaju żeńskiego, a wiemy przecież, że „kobieta zmienną jest"...

Dawno już stwierdzono, że astronomiczne pory roku nie zawsze zgadzają się z przyrodniczemi obserwacjami. Na ziemiach polskich wiosna nie zjawia się równocześnie. W jednych okolicach zauważyć można objawy wiosny wcześniej, w innych zaś później. Przyrodnicy, którzy zajmują się badaniem przejawów natury pod względem pór roku, doszli do bardzo ciekawych wniosków. W każdym razie kalendarz nie jest ścisłem odzwierciedleniem pór roku.

Co do wiosny, to dzielimy ją w Polsce na: 1. **Przedwiośnie,** w którym to okresie roślinność budzi się z zimowego spoczynku. Zakwitają te drzewa, których kwiaty rozwijają się wcześniej niż liście. Kwitną leszczyny, czarne olsze, a z kwiatów pojawiają się śnieżyczka i inne. 2. **Pierwiośnie** jest okresem kwitnienia tych drzew i krzewów, których kwiaty rozwijają się równocześnie z rozwojem pierwszych liści, jak jabłonie, grusze, czereśnie, wiśnie, porzeczki, Ukazują się też pierwsze liście drzew później kwitnących jak buk, brzoza, lipy, dąb itd. 3. **Wiosna** zaczyna się zakwitaniem tych drzew, których kwiaty ukazują się dopiero po rozwoju pierwszych liści, a kończy się zakwitaniem zbóż.

Po wiośnie następuje wczesne lato, później właściwe lato i każda z tych pór roku zaznacza się w przyrodzie odrębnemi objawami.

Burza nad Gdańskiem.

Wczoraj wieczorem przeszła nad Gdańskiem i okolicą burza z grzmotami. Grzmoty i błyskawice o tak wczesnej porze roku są tutaj zjawiskiem bardzo rzadkiem.

Wynik konferencji Mac Donalda z Daladierem

we mgle frazesów i niedomówień.

Paryż, 22. 3. (PAT.) **Rozmowy ministrów francuskich i angielskich zakończyły się o godz. 17.45. O godz. 19 wydany został jednocześnie przez ambasadę angielską i francuskie ministerstwo spraw zagranicznych następujący komunikat:**

Premjer angielski oraz sekretarz stanu w angielskiem MSZ w drodze powrotnej z Rzymu zatrzymali się w Paryżu w celu powiadomienia francuskiego premjera oraz ministra spraw zagranicznych o charakterze rozmów, odbytych z Mussolinim. Ministrowie francuski i angielski przeprowadzili dłuższą wymianę poglądów. Ministrowie francuscy wyrazili podziękowanie swoim angielskim kolegom za udzielone im informacje, które pozwolą na gruntowne rozpatrzenie uczynionych propozycyj.

Ministrowie obydwu krajów skomunikują się ponownie w najbliższym czasie. Ministrowie francuscy zapewnili o swojem życzeniu ustalenia w interesie pokoju Europy współpracy, opartej na wzajemnem zaufaniu w ramach i duchu Ligi Narodów między czterema mocarstwami europejskiemi, członkami Ligi Narodów.

Genewa, 22. 3. (PAT.) Prasa genewska w dalszym ciągu nieżyczliwie komentuje projekt dyrektorjatu czterech mocarstw europejskich. Zbliżony do sekretarjatu Ligi Narodów „Journal des Nations" w artykule, zatytułowanym **„Dyktatura europejska dla pokoju?" uważa, że chodzi o próby urzeczywistnienia w stosunkach międzynarodowych tego, co zostało dokonane wewnątrz niektórych państw, tj. dyktatury.**

Dziennik podkreśla, że w Europie środkowej istnieją mocarstwa, które nie mogą być uważane za drugorzędne. Państwo małej ententy ma prawo uważać się za wielkie mocarstwo. **Co się tyczy Polski, to sam Mac Donald przyznał jej armję równie silną, co i Niemcom, przyznając Polsce w ten sposób prawo do równego jej traktowania.**

Ani projekt Ligi Narodów, ani rzeczywistość polityczna nie da się pogodzić z ideą dyrektorjatu europejskiego.

Rekolekcje dla harcerek i harcerzy.

Dziś w środę, jutro w czwartek i piątek o godz. 6,30 wieczorem odbędą się w kościele farnym rekolekcje **dla harcerek.** Nauki wygłosi ks. kapelan Zientarski.

O godz. 7,30 wiecz. rekolekcje **dla harcerzy** w tym samym kościele. Nauki wygłosi ks. kapelan Müller.

Z życia towarzystw.

K. S. „Siła". Dziś w środę o godz. 19 w sali gimn. przy ul. Konarskiego trening. W niedzielę 26 bm. wyjazd na zawody ciężkoatletyczne o mistrzostwo Pomorza w Grudziądzu.

Tow. Powst. i Wojaków Bydgoszcz-Szwederowo (okręg XXIII). Uprasza się wszystkich członków o zgłoszenie się u prezesa tow. (Kujawska 148) w celu podpisania oświadczenia w sprawie zebrania z dnia 11 bm.

S. M. P. „Gwiazda". Uroczyste zebranie plenarne w czwartek 23 bm. o godz. 19 w salce parafjalnej.

Oddział kolarzy Sokoła V. W piątek 24 bm. schadzka na boisku im. Świtały o godz. 17,30 z powodu wycieczki do Chojnic.

S. M. P. „Szarotka" oddz. starszy. Zebranie plenarne w środę o godz. 7 wiecz. w ognisku.

S. M. P. „Naprzód". Dziś o godz. 20 zebranie zarządu w biurze. W piątek o godz. 19,30 zebranie plenarne w szkole przy ul. Dworcowej

K. W. „Gryf". W czwartek 23 bm. o godz. 18-tej w szałasie zebranie wszystkich członków wiosłujących. Obecność wszystkich [illegible]na.

Tow. śpiewu „Halka". W czwartek [illegible] bm. o godz. 20 miesięczne zebranie w lokalu Błocha przy ul. Jana Kazimierza. Ważne sprawy.

Związek Niższych Pracown. Poczt i Telegr. Koło Bydgoszcz. Zebranie miesięczne we wtorek 28 bm. o godz. 19,30 „Pod Lwem".

Koło śpiewu im. Paderewskiego. Zebranie plenarne 22 bm. o 19,30 w Domu Katolickim przy Farze.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO wyświetla dwa przepiękne filmy: **„Anioł pod szminką"** i **„W porywie zmysłów".** Pierwszy o urozmaiconej akcji melodramat z Billie Dove w roli głównej, drugi wzruszający dramat, ilustrujący ciekawe zagadnienie małżeńskie z udziałem Vivian Gibson. Bardzo bogata wystawa, wykwintne stroje, przejrzyste zdjęcia, tworzą wspaniałą całość.

KRISTAL. Dziś premjera z zawsze z entuzjazmem spotykaną Brygidą Helm i sympatycznym piosenkarzem paryskim Albertem Prejanem pt. **„Podróż poślubna we troje"** w świetnej sztuce filmowej o napięciu i sytuacjach bardzo interesujących. Akcja, zabarwiona humorem, rozgrywa się w południowych Włoszech. A więc, wszyscy na Brygidkę. Dziś, w środę ostatni raz tylko o 5-ej **„Rasputin"** z Conradem Veidtem po cenach zniżonych.

MARYSIEŃKA powtarza swój podwójny program o dwóch niezwykle ciekawych filmach. Szczególnie **„Szalona dziewczyna",** dramat osnuty na tle powieści p. t. „Ona idzie na wojnę" w opracowaniu filmowem stał się bardzo interesującym. Natomiast niesamowita historja pt. **„W wirze wielkomiejskim"** budzi powszechne zaciekawienie, gdyż w niej gra człowiek o stu twarzach, nieporównany Lon Chaney. Treść i gra stanowią więc prawdziwą sensację. Początek o godz. 6,30 i 9.

NOWOŚCI. Dziś po raz ostatni potężny dramat na tle walk domowych w Chinach p. t. **„Generał Czeng".** Film przedstawia nam wyraźnie zgrozę tej wojny, obfituje w niebywałe sensacje, o nadzwyczajnej technice i wspaniałej grze aktorskiej. Słowem jest najaktualniejszym reportażem doby obecnej. Jutro, w czwartek premjera filmu p. t. **„Kochaj mnie dziś"** z ulubieńcami wszystkich narodów Mauricym Chevalier'em i Jeanettą Mac Donald.

REWJA powtarza swój wczorajszy program. Na ekranie przepiękny film p. t. **„Odwieczna pieśń".** W roli głównej Mary Glorja i Henny Garat. Na ekranie nowa wielka frapująca rewja w 12 obrazach p. t. **„Djabeł... nie żona"** w wyk. całego zespołu artystów scen warszawskich. Balet Zabojkiny, Halina Gorgij, Wiera Surina, Teresa Bianco, Lusia Wankiewicz, Bolesław Zegota, Rudolf Czerny, Józef Czerwiński. Uwaga: Mimo kolosalnych kosztów ceny miejsc premjowe. Początek I. seansu 6,15, ostat. 9,10.

WOJSKOWE. W dniach 24, 25 i 26 bm. kino wojskowe wyświetla wielki dramat sensacyjny na tle zbrodni p. t. **„Tajemnica zaułków Londynu".** W roli głównej Jack Trevor i Ewi Ewa. Prócz tego nadprogram. Początek dnia 24 i 25 bm. o godz. 19 i 21, dnia 26 bm. o godz. 17, 19 i 21.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 23 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 12,35: XXI koncert szkolny z filharm. warsz. 15,25: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,35: „Balkony - letnie mieszkania" odczyt. 15,50: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,25: Lekcja języka francuskiego. 16,40: „Skąd się wzięła kabalistyka matematyczna" - odczyt z Krakowa. 17,00: Recital śpiewaczy Lore Cornell. W przerwie komunikat hydrograficzny. 17,40: Odczyt aktualny. 18,00: Odczyt dla maturzystów z działu „Historja". 18,25: Muzyka lekka. 19,20: Komunikat przysposobienia rolniczego. 19,30: Prasowy dziennik radjowy. 19,45: Omówienie koncertu z Wiednia. 20,05: Transmisja z Wiednia IX. symfonji „Te Deum" Brucknera. 21,00: Wiadomości sportowe. 21,00: Wiadomości sportowe. 21,15: Dalszy ciąg transmisji z Wiednia. 21,45: Słuchowisko p-g B. Shaw p. t. „Pigmaljon". 22,30: Muzyka taneczna z płyt.

Bank Polski płacił w dniu 23 marca za:

dolary amerykańskie	8,87—8,86
funty szterlingów	30,35
franki szwajcarskie	171,77
franki francuskie	34,91
marki niemieckie	210,75
guldeny gdańskie	173,62
liry włoskie	45.62
floreny holenderskie	358,45

Za tak liczne dowody współczucia wyrażone nam z okazji zgonu naszej drogiej i kochanej matki oraz złożone wieńce i udział w Jej pogrzebie składamy na tej drodze nasze

najszczersze podziękowanie.

Rodzina Renkawitz.

Bydgoszcz, 21. III. 1933 r. (5028

Za wieńce i liczne dowody współczucia z powodu zgonu mego męża ś. p.

Antoniego Baranowskiego

składam wszystkim, a szczególnie Wiel. ks. Kapelanowi, panu Dowódcy, Korpus. Oficerskiemu i Podoficerskiemu oraz 3 komp. K. M. 62 pp. Wlkp. najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

Władysława Baranowska z rodziną.

Bydgoszcz w marcu 1933. (5024

Okno wystawowe

przy składzie, lub **mały skład** z dużem oknem wystawowem, najchętniej przy ul. Dworcowej poszukuje na stałe umieszczenie swoich wyrobów na reklamę, firma fabryczna. Zgłoszenia pisemne proszę składać do filji Dzien. **„F. K. L."** (2878

POSADY WOLNE

Bufetowy potrzebny zaraz do lepszej restauracji. Do objęcia towarów 1 200 zł gotówką. Posada stała. Zgł. pod „1 200" do Dziennika Grudziądz. (5007

Ekspedjent bławatnik potrzebny. Of. pod „Bławaty" do filji Dziennika. 2872

10—12 pań i panów inteligentnych, wymownych i dobrze reprezentujących się powyżej lat 24 poszukujemy natychmiast do prima pracy. Wysokie wynagrodzenie od 400—600 złotych miesięcznie, przy zdolnościach awans i stałe pobory. Zgłoszenia wraz z dokumentami w czwartek i piątek od 9—13-tej Bydgoszcz, Śniadeckich 41 m. 6. (2882

Retuszerka i dziewczynka do pracy potrzebna. „Wiol", Marsz. Focha 16. 2869

Pomocnik fryzjerski i fryzjerka dobra manicurzystka i ondulatorka, potrzebni. Łaskawe podanie warunków Józef Sekula, Puck, ul. Szkolna 6. (5019

Chłopiec w naukę do biura może się zgłosić Gniatczyk, Biuro prawne, ul. Grodzka 8.(2861

Służąca silna uczciwa, samodzielna z gotowaniem i do wszelkich prac zaraz. Promenada 77. (4963

Młodsza dzielna i rzetelna ekspedjentka może się zaraz zgłosić. Karol Preuss, mistrz rzeźnicki, Grudziądz Koszarowa 14.(5008

Dziewczyna (2877 skromna z gotowaniem i do dzieci potrzebna. Zgł. Gdańska 114, rzeźnictwo.

POSADY POSZUKUJĄ

Rządca bezdzietny da 4000 złotych kaucji gotówką przy objęciu posady na majątku 700—2.000 mórg. Zgłoszenia filja Dziennika „Rządca". (2881

Dziewczyna znająca warszawską kuchnię, zgodzi się na służbę, pod „Sierota" Filja. (2864

Kreślarka biegła w niem. i polskim maszynistka szuka posady. Oferty pod „Technika" Dziennik. 4975

Panna inteligentna,znajdująca się w krytycznem położeniu materjalnym prosi o jakąkolwiek posadę jako pokojowa lub do prac domowych. Oferty do Dzien. Bydg. pod „M. T. 28".(4997

DZIERŻAWY

Piekarnię wydzierżawię w dobrem położeniu z powodu nagłego wyjazdu bardzo korzystnie. Spieszne zgł. osobiste. Sokołowski, Śniadeckich 52. (4970

Skład do wynajęcia. Dworcowa nr. 39. 2874

Skład z mieszkaniem w ruchliwej ulicy do wynajęcia. Of. do Dzien. Bydg. pod „Grudziądz". (5006

MIESZKANIA SZUKA

Komorne zgóry za warsztat, mieszkanie. Lokal handlowy, poszukuje „Wiol", Marsz. Focha 16. 2870

Mieszkanie słoneczne 3—4 pokojowe z łazienką poszukuję. Czynsz płacę za rok zgóry. Of. pod „Słoneczne" Dzien. Bydg. (5034

MIESZKANIA WOLNE

Wydzierżawię korzystnie 2 pięciopokojowe mieszkania zaraz. Oferty pod „S. K." do Dziennika Bydg. Inowrocław. (4750

4 pokojowe mieszkanie od zaraz do wynajęcia Lipowa 7. (2856

Mieszkanie dwu pokojowe poszukuje bezdzietny urzędnik państwowy zaraz. Oferty pod „M 100" do filji. (2862

3 pokojowe kuchnia korzystnie wynajmę Śniadeckich 13. (2863

3 pokojowe mieszkanie, przynależności. Nowomiejska 14. Polakiewicz. 2688

2 pokoje kuchnia, pracownia 20 m² centrum poszukuję. Oferty „Pracownia" Dz. (4996

1, 2, 3 pokoje kuchnie wynajmie. Wiad. Jackowskiego 36, Gburczyk. (4977

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia zaraz. Rok zgóry. Jachcice, Srednia 19. 4976

2—5 pokojowe wolne. Kuligowski, Gdańska 33. (2855

Mieszkanie trzy pokojowe wynajmie urzędnikowi właściciel. Wiad. w Dzien. (4710

POKOJE

Ładny pokój Gdańska 62 I. (2860

Poszukuję zaraz ładnie umeblowanego i czystego pokoju o ile możności z używaniem fortepianu, u dobrej rodziny. Of. proszę składać pod „Solidny". (5004

OBWIESZCZENIE.

Komitet Rozbudowy Miasta podaje do wiadomości że na miasto Inowrocław wyznaczony został kontyngent kredytów budowlanych w wysokości 80.000.- zł na wykończenie oraz budowę małych domków mieszkalnych (jedno, dwu, trzy i cztero izbowych). Podania wraz z potrzebnemi załącznikami, należy składać do Komitetu Rozbudowy Miasta do dnia 1) kwietnia br. Tamże udziela się ewentualnych bliższych wyjaśnień. Nadmienia się, że pożyczki udzielane będą w wysokości do 4.000.- zł t. j. do 50% kosztów budowy. (4944

Przewodniczący Komitetu Rozbudowy Miasta
(—) J a n k o w s k i, prezydent miasta.

Bilans

na dzień 31 grudnia 1932 roku.

Stan czynny	zł	gr	Stan bierny	zł	gr
Gotówka w kasie	304	12	Udziały członków	121593	20
Banki	22155	27	Fundusz zasobowy	110586	65
Ruchomości	3222	15	Fundusz rezerwy spec.	10738	62
Nieruchomości	1839393	87	Fundusz rezerwy hipot.	1445368	58
Dłużnicy	2633	45	Hipoteki	162745	86
			Dywidendy	145	00
			Udziały do zwrotu	1641	59
			Zysk do dysp. W. Zgrom.	14889	36
	1867708	86		1867708	86

Bydgoszcz, dnia 2 marca 1933 r.

Towarzystwo Mieszkaniowe
Spółdzielnia zapisana z ograniczoną odpowiedzialnością.
Zarząd
Kaczmarek. Zabielski. Kres. (2880

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % droższe jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Przeprowadzki
każdego rodzaju wozami meblowemi załatwia W. Poczekaj, Dom Eksp., Pomorska 62, telef. 65. (5006

Urządzam
gustownie kwietniki Karpacka 7, m. 3. (4952

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Wózki
dziecięce najnowsze modele. Ceny do 50 proc. zniżone. Długa 5. (4978

Materace
wyściełane i sprężynowe najkorzystniej w Magazynie materaców, Dworcowa 46. 4671

Maszyną
swetry najnowsze fasony, przeróbki wykonuje tanio Długa 40/5. (4999

Meble
wszelkiego rodzaju najtaniej tylko w domu meblii Śniadeckich 40. (4881

SPRZEDAŻE

Ogródek
szeberowski tanio sprzedam. Zamojskiego 11, Paździerski. (2844

Place
budowlane, dogodne spłaty. sprzedam. Lenartowicza 6. (4947

Plac
budowlany sprzedam. Kujawska 101. (4960

Sprzedam
dobrą kawiarnię-restaurację 200 zł, do objęcia tysiąc gotówki. Spokojna zapewniona egzystencja Of. pod „Korzystne kupno na Pomorzu". (4958

Korzystajcie
z okazji! Jeszcze tylko krótki czas całkowitej wyprzedaży koronek, wstawek, guzików, torebek, swetrów, pończoch dziecięcych koszul męskich i damskich, krawatów, szelek, rękawiczek, trykotów itp. Ceny niżej zakupu. Marta Sindzińska wł. A. Bonneberger, Gdańska 1. (4957

Traktor
28 konny, órki, młócki, sprzedam. Grunwaldzka nr. 217. (4956

Wózek
dziecięcy sportowy sprzedam. Jasna 35, I piętro, m. 3. (4950

Warsztat
krawiecki sprzedam tanio. Zgł. Gębice, Rynek 102 pow. Mogilno. (2846

National
kasę rejestracyjną z motorem elektrycznym rocznik 1912 w dobrym stanie sprzedam. Of. składać pod „National" w adm. Słowa Pomorskiego. (4929

2 łóżka (2841
stół, kanapę sprzedam tanio. Chocimska 5, m. 4.

Okno (5002
ogrodnicze sprzeda tanio Nakielska 15, stolarnia.

Stolarnię (5003
z ławkami sprzeda tanio Grunwaldzka 39, II ptr.

Natryskowy
aparat z kompresorem dla lakiernika dekoratora, lub zamieni na rower. Orla 16, m. 2. (4969

Piekarnię
w Toruniu dobrze prosperującą z urządzeniem zaraz odstąpię. Oferty Dzien. Bydg. Toruń, „Piekarnia". (4915

KUPNA

Singera
maszynę damską do szycia, magiel „Zobla" kupię Oferty do Dziennika „Maszyny". (4937

Kupię
domek I-piętrowy z ogródkiem w dobrym stanie, w śródmieściu blisko tramwaju za gotówkę. Pośrednictwo wykluczone Oferty do filji Dzien pod „Zaraz". (2701

Konia
kupię karego lub zamienię na dwa. Bydgoszcz. Długa 11, tel. 1488. (4980

POSADY WOLNE

Energicznych (3304
i wymownych przedstawicieli poszukuje dla prowincji wielka fabryka — spółka akcyjna. Fachowość niepotrzebna. Pierwszeństwo mają emeryci. Stały dochód i przyszłość zapewnione. Oferty sub. „Codzienna potrzeba" do biura Fuchsa Łódź D, Piotrkowska 50.

Przyjmę
chłopca do posyłek z mniejszą gwarancją. Adr. wskaże Dzien. (4998

Potrzebna
służąca z gotowaniem. Podwale 13, m. 3. (4951

Stenotypistka
biegła w języku polskim i niemieckim, rutynowana siła z dłuższą praktyką w kancelarji adwokackiej, potrzebna zaraz lub później. Zgłoszenia z odpisem świadectw do Dzien. Bydg. pod nr „333". (5022

POSADY POSZUKUJĄ

Zastępstwa
poważnych firm, przyjmę z moim motocyklem. Of. Dzien. Bydg. Toruń, „Energiczny". (4916

Młoda
sympatyczna kucharka poszukuje posady u lepszej rodziny lub samotnej osoby Oferty pod „Młoda" do filji. (2827

Urzędnik
gosp żonaty, lat 41, długoletnia praktyka, długoletnie świadectwa, dobremi poleceniami i fachowym wykształceniem, uczciwy, pilny i energiczny, przyjmie posadę urzędnika gosp. pod dysp. lub samodzielnie na skromnych warunkach ewtl. za sam deputat od 1 kwietnia lub później. Łaskawe zgłosz. do Dz. Bydg. pod „4880". (4880

Maszynistka
kilkuletnią praktyką biurową poszukuje posady, małem wynagrodzeniem. Filja „Pilna". (2845

Gospodyni-kucharka
znająca wykwintną kuchnię, zaprawy, hodowlę drobiu. poszukuje posady od 1 kwietnia. Of. „Gospodyni 45" Dziennik Bydg. (4973

Biuralistka (2854
z kilkuletnią praktyką poszukuje posady najchętniej u adwokata. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „Biegła".

DZIERŻAWY

Skład
kolonjalny i restauracja, wyszynkiem piwa, niewykluczone otrzymanie pełnego wyszynku wraz z 4 pokojowem mieszkaniem do objęcia zaraz w Tczewie Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Tczew". 4927

Kuźnia (4935
dobrym położeniu do wynajęcia. Grunwaldzka 217.

Składu
z mieszkaniem poszukuje fryzjer. Pod „Z. K." (5021

Skład
rzeźnicki, warsztat, mieszkanie zaraz do wydzierżawienia. gospodarz, Leszczyńskiego 5. (4972

MIESZKANIA SZUKA

Założę
światło elektryczne za wynajęcie 1—3 pokoi kuchnia. Pod „F. 3" do Dziennika". (4890

Mieszkania
jedno pokojowego poszukuje zaraz. Of. do Dz. Bydg. pod „Solidny". (2848

Mieszkanie
mniejsze na Okolu-Wilczak poszukuje zaraz Paweł Janeczek, Grunwaldzka 33. (4953

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie
1—2 pokojowe. „Postęp". Śniadeckich 48. (2852

2 pokoje
kuchnia urzędnikowi wynajmę. Gdzie? wskaże Dziennik. (4954

Dwa (4961
pokoje kuchnia, warsztat do wynajęcia. Dzierżawa roczna. Grudziądzka 7.

Mieszkanie (5000
3 pokojowe z wygodami, 5 minut od Starego Rynku. Niegolewskiego 9.

Mieszkanie
komfortowe i skład wynajmę Długa 5. (4979

Mieszkanie
2, 3, 4 pokojowe z wygodami wolne. Cieszkowskiego 20, biuro. (4971

6 pokoi
komfortowych (służbowy kąpielowy) wydzierżawi gospodarz. Wiadomość Kujawski, ul. Król. Jadwigi 4, piętro. (4909

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
z używaniem kuchni poszukują 2 panie w spokojnym, kulturalnym domu. Of. do filji Dz. Bydg „Panie". (2843

Pokoju
niekrępującego, elegancko umebl. z biurkiem, telefonem, z całem lub częściowem utrzymaniem poszukuję. Łask. oferty do filji pod „Lekarz". (2850

Pusty
lub umebl. pokój szuka małżeństwo. Oferty pod „Opłata mies." (4949

Poszukuję (2853
umebl. pokoju od 1. Of. pod „Poszukuję" filja.

Pokoju 2849
dobrze umeblowego, niekrępującego niedrogo poszukuję. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Kawaler".

POKOJE WOLNE

Pokój
elegancko umebl. z pianinem do wynajęcia, Śniadeckich 49, m. 3. (4532

Pokój
dobrze umebl. frontowy do wynajęcia. Kujawska 57, m. 2. (4959

Pokój (2840
frontowy dobrze umeblowany. Śniadeckich 13/4.

POŻYCZKI

6000
na I hipotekę, poszukuje za procent mieszkanie lub zgóry. Of. pod „6000" do Dziennika (4935

RÓŻNE

Masaż
kosmetyczny, wyszczuplający. Naświetlanie. Cedib, Słowackiego 1. (4962

Przystąpię
do spółki do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa z kapitałem ca 15.000 zł. względnie kupię takowe. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „A. H. B." (4923

MATRYMONJALNE

Bogato
(również panowie bez majątku) żenisz się tylko przez „Postęp", Pomorska 48. (2851

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **II kwartał 1933 r.** za zł. " wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski"** na II kwartał 1933 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia 1932

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **kwiecień 1933 r.** za **zł 3,54** wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **kwiecień 1933 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia 1932

podpis: ....

Farby
Lakiery
Pokosty
Klej - Kreda
Frotery
4984) poleca
Drogerja pod Gwiazdą
Dworcowa 31, tel. 1252

Zakładanie sił i światła
„Światło"
S. Wojciechowski
ulica Niedźwiedzia 4
Zakład elektrotechniczny.

Budownictwo
Wykonuje wszelkie prace, projekty, rysunki i kosztorysy jak najtaniej (4990
J. WOJCIECHOWSKI
Pomorska 36, telefon 1302

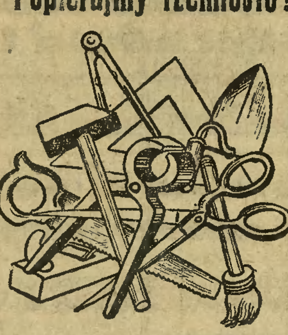
Dajmy zatrudnienie — rzemieślnikom!

Apel do społeczeństwa.

Na łamach naszego pisma niejednokrotnie pisaliśmy o nędznych warunkach w jakich żyje rzemiosło. Długotrwały kryzys gospodarczy zmusza bowiem naszych rzemieślników do rozpaczliwej walki o utrzymanie tak ciężko zdobytych warsztatów pracy. Najsmutniejsze, że w tej wielkiej potrzebie ani rząd, ani samorządy nie mogą rzemiosłu przyjść z doraźną pomocą. Jedyną pomoc okazać może tylko same społeczeństwo.

Mamy wiosnę! Czyż nie koniecznem byłoby pomyśleć o przeprowadzeniu remontu w domach i mieszkaniach. Czy nie wskazanem byłoby pomyśleć o obuwiu i ubiorze? Wszędzie, w każdej rodzinie znajdzie się coś, czego wymaga doprowadzenie do porządku.

Popierajmy rzemiosło!



Odnawiajmy domy i mieszkania.
Dbajmy o kulturę!

W dzisiejszych ciężkich czasach, gdzie każdy ma do walczenia, nie można być rozrzutnym — a jednak na to co konieczne, powinno się wydać pieniądze. Trzeba przytem pomyśleć o bliźnim, o rzemieślniku, który czeka na Wasze zamówienia. **Wnosimy gorący apel do wszystkich: dajcie rzemieślnikom naszym zatrudnienie!** Rzemiosło czeka na zajęcie i gwarantuje fachowe, dobre wykonanie powierzonych prac po cenach najniższych.

W obecnym okresie wiosennym pamiętajmy więc o nich. Przez danie pracy umożliwimy rzemieślnikom naszym utrzymanie warsztatów. Jest to nasz święty obowiązek. Niech zatem z wiosną będzie i praca dla rzemieślnika polskiego!

Farby - Lakiery
Pokosty - Klej
Kreda - Frotery
poleca (4985
Drogerja pod Aniołem
ul. Ks. Skorupki nr. 5.

SPORTOWCOM
polecam (4988
obuwie
na miarę do piłki nożnej, biegów, szermierki i t. p.
Tojza, Plac Poznański 7

Kup
walizki
teki
laski
piłki nożne
piłki gumowe
tylko w firmie (4986
B. Ziegelski
(dawniej Br. Neitzke)
Plac Teatralny nr. 2.

„M A G N E T O"
właśc. Fr. Graczkowski, Kr. Jadwigi 27, tel. 1825
SPECJALNY WARSZTAT ELEKTROMECHANICZNY
5027 Remonty, oświetlenia samochodowe, uzwojenia i naprawa magnetów, dynamo, starterów. Budowa kolektorów.
Ładowanie i naprawa akumulatorów.

„Elektra" Jan Pawlak
Zakłady elektrotechniczne
Bydgoszcz, ul. Mostowa 8, tel. 691
wykonuje 5014
wszelkie instalacje elektr. dla przemysłu i rolnictwa
Projekty Kosztorysy

K. Suligowski
zaprzysiężony rzeczoznawca drzewa 5029
handel drzewa użytkowego
Bydgoszcz, Chodkiewicza 22 Tel. 1264

Zakład krawiecki
Barbarski & Kurdelski (4987
Dworcowa 14, tel. 1409

MARCIN GORZANIAK
mistrz kotlarski (4991
Hetmańska 30, tel. 22?9
Wytwórnia wyrobów z miedzi, mosiądzu i żelaza. Instalacja: wodociągi, gaz, kanalizacja, łazienki.

Paweł Słomski
mistrz malarski
Bydgoszcz, ul. Mennica 1, telefon 618
wykonuje (4989
wszelkie prace malarskie
Specjalny oddział:
Malarnia Szyldów.

Warsztat elektro - mechaniczny
inż. Paul Schulz
właśc. Gerda Schulz
św. Trójcy 35 Tel. 741
instalacja siły i światła,
reperacja wszelkich aparatów i maszyn elektrycznych.
5035

Tapety
Linoleum
Ceraty
Chodniki 5025
poleca po zniżonych cenach
Zb. Waligórski
Bydgoszcz, Gdańska 12
obok Hotelu pod Orłem

Pierwszorzędna Pracownia Obuwia
na miarę według najnowszych modeli
Wszelkiego rodzaju obuwie sportowe — długie buty — polowce - **obuwie ortopedyczne** podług własnego odlewu
Franciszek Grabowski, Bydgoszcz, Pomorska 17.

Ondulację trwałą
pierwszorzędnie i tanio.
Najnowszy aparat 4981
„Mayer-Realistic".
Maksymiljan Żewicki
Salon fryzjerski dla pań i panów
Dworcowa 39
i Dr. Em. Warmińskiego 1.

5030
J. PIECEK inżynier
Centralne ogrzewania, wentylacje, suszarnie, urządzenia kąpielowe, budowa wodociągów i kanalizacji.
Sobieskiego 8 Dworcowa 47.

Najstarszy zakład zegarmistrzowsko - złotniczy
HENRYK KASZUBOWSKI
S. z o. o. 4083
ul. Długa 22, telef. 1123.

JUL. MUSOLFF 5031
Towarzystwo z ograniczoną poręką
BYDGOSZCZ, ULICA GDAŃSKA 7
SKŁAD ŻELAZA

SZLIFOWANIE CYLINDRÓW
tłoki, pierścienie, sworznie
RESORY SAMOCHODOWE
poleca po cenach konkurencyjnych z ½ roczną gwarancją
AUTOARMA
Zduny 6, tel. 1824. (4399

Polska Hurtownia Skór
Długa 18, tel. 1084. 5023
Pierwsze i najstarsze przedsiębiorstwo z branży
Skóry podeszwowe Skóry miękkie

Zakład Elektrotechniczny
Bronisław Ziętak inżynier
Dworcowa 11, tel. 339 (5016
Urządzenie siły elektrycznej i światła
Skład lamp i przyborów elektrotechnicznych.

WYROBY
skórzano - galanteryjne
Przybory do podróży
tanio
Musiał
4972) ul. Długa 29.

Popierajcie rzemieślników i firmy ogłaszające się w „Dzienniku Bydgoskim".

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo (2868
około 60 mórg z dobremi budynkami przy wodzie niedaleko Bydgoszczy kupię zaraz. Zgłoszenia upraszam pod „60" do filji Dz. Bydg.

Dom
bez długu 19.000 zł Chopina 23. (2865

Parcele (2866
po 3.600 zł Chopina 23.

Okazja
dom (willa) ulica Gdańska wolne cztery pokoje, cena 26.000. Dom (Bielawki) wolne cztery pokoje, 2 morgi ogrodu, cena 9.000 Sokołowski, Sniadeckich nr. 52. 2875

Skład
kolonjalny połączony z drogerją, wraz z mieszkaniem przy najruchliwszej ulicy Bydgoszczy, świetnie prosperujący sprzedam z powodu stosunków rodzinnych. Adres wskaże Dziennik. (2873

Dom
dochodowo - handlowy, w centrum Bydgoszczy, dochód 12.000, wpłaty 25.000 złotych, natychmiast na sprzedaż. Oferty pod ‚100' filja Dz. Bydg. (2842

Rzeźnictwo
w pełnym biegu z maszynami, zapęd elektr. i urządzeniem składowem zaraz do wydzierżawienia, bardzo tanio. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod Bydgoszcz. (4948

Kamienica
przy ul. Gdańskiej mieszkanie 3 i 4 pokojowe z ogrodem, cena 42 tys. zł, dochód 6500 zł, z powodu śmieci na sprzedaż. Of. pod „Dochodowy" do Dziennika. (4966

Maszyny
i narzędzia do fabrykacji palników „Kosmos" oraz maszyny blacharskie z powodu śmierci sprzedam Dostawy państwowe na całą Polskę. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Maszyny". 4633

Jadalnie
tanio sprzedaje stolarnia. Pomorska 35. (4964

Tanio
sprzedam skład kolonjalny. Adres filja. (2871

Sypialkę (2857
dębową nową tanio sprzedam Szczecińska 6 m. 24.

„Morris"
4 osob. w dobrym stanie bardzo tanio sprzedam. Wiad. tel. 339, 2197. (2867

Lokomobilę
25 k. m. transmisje z łożyskami i gater Horycontal z powodu śmierci właściciela za gotówkę sprzedam. Oferty Dz. Bydg. Toruń „Okazyjnie". (5011

Dobrze
utrzymany wózek dziecięcy na sprzedaż. Cieślak Kujawska 30. (5017

Maszynę
do szycia mało używaną korzystnie sprzedam. Nakielska 3. 4974

Dom
kolonjalka bez konkurencji (wioska) cena 4.300 Sokołowski, Sniadeckich nr. 52. 2866

KUPNA

Maszynę
do szycia kupię. Of. Filja Dziennika Bydgoskiego pod „107". (2859

Samochód
ciężarowy w dobrym stanie $2^1/_2$—3 ton kupię zaraz. Zgłoszenia z podaniem ceny Dzien. Bydg. Gdynia pod „J. A." (5010

Okna
nspektowe oszklone 1×150 oraz kompletne ule kupię. „Resztówka Wanda" Kołodziejewo, p. Mogilno. 5009

Pianino
krzyżowe kupię. Oferty z podaniem ceny uprasza. Zabel, Toruń, Kazimierza Jagiellończyka 8. (5005

POSADY WOLNE

Agentów
(chętniej panie) poszukuję do sprzedaży artykułu leczniczego na Bydgoszcz, na własny rachunek. Potrzeba 30 złotych. Adres podać: Akumulator, Marszałka Focha 34. (2847

Pań(owie)
wyżej 24 lat poszukuje poważna firma zaraz do rozpowszechnienia wynalazku. Fachowość nie wymagana, własne wyszkolenie po krótkiej próbie awans na modzielne stanowisko. Zgł. czwartek i piątek od 10-12 3-5 z dowodami. Sniadeckich 1, m. 2. (4995

Gorzelany
samotny zaraz potrzebny. Zgł. z podaniem pretensji i odpisem świadectw do Maj. Kąpino pow. Morski. (5020

Kucharka
restauracyjna potrzebna. Kantorowicz, Toruń, Szeroka 18, tel. 5. 5012

Dochody
pewne osięgną panowie i panie lekką pracą, zwiedzając prywatną klientelę na nowe tanie artykuły. Prospekty darmo. Wytwórnia Chemiczna, Wesoła 1. (2879

Poszukuje
się zastępcę ogrodniczego samotnego, do dozoru robotników. Fachowość nie wymagana. Kaucja 1.000 zł. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Zastępca" do dnia 25 bm. 4994

ZA DROGIE DLA CHOREGO.



— Czy mógłbym kupić kilogram gruszek dla chorego?
— Owszem — kosztuje 5 złotych!
— O nie mój panie — tak bardzo chory to on znowu nie jest!...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.